NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE B

Rok X. **Kraków, środa 27 lipca 1927** **Nr. 196**

NO Y DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: zeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekn akowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawnic ENNIK".
Wszelkie komunikaty należy o Administracji.
Komunikaty przesłane redak ględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za ja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Tajne obrady sowieckie na Kremlu

Kraków, 26 lipca.

(lt) Dziś, we wtorek 26 bm. zebrać się ma w Moskwie centralna Komisja rosyjskiej partji komunistycznej, przyczem odbyć się ma również plenarna sesja sowieckiego Komitetu głównego. Obrady głównych sowieckich władz partyjnych, odraczanych już kilkakrotnie, odbyć się mają na dużej sali Kremlu. Nie trzeba chyba dodawać, że konferencje odbędą się przy pilnie i skrupulatnie strzeżonych drzwiach, z wykluczeniem nawet członków partji. Centralny Komitet sowiecki ma bowiem przygotować ogólny Kongres partji komunistycznej, który ma sparaliżować działalność opozycji z Trockim na czele.

Jak bowiem już pisaliśmy, tzw. „opozycja piętnastu" rozpoczęła ostatnio ostrą ofenzywę przeciwko obecnym włodarzom sowieckim. Liczą się też teraz w Moskwie najwyraźniej z tem, że wogóle skreśli się z listy partji komunistycznej Trockiego i Zinowiewa. O takich zamiarach świadczyć może akcja, jaką podjęła obecnie prasa sowiecka, która dzień w dzień tłumaczy, że obecna opozycja sprzeniewierzyła się najzupełniej „leninizmowi" zwracając się ku „mienszewizmowi".

Oczywiście i obecna opozycja sowiecka nie chce dać za wygraną. Przeciwnie, zapowiada się tak ostra walka między opozycją, a obecnymi sternikami czerwonego okrętu, jakiej partja bolszewicka dotąd jeszcze nie przeżywała. Kiedy w październiku ub. r., przywódcy obecnej opozycji komunistycznej skapitulować musieli przed dzisiejszym kierownictwem partji, postanowili oni wzmocnić w międzyczasie swe siły, by móc jednak dojść jeszcze kiedyś do władzy. Nieraz też czyniła „opozycja piętnastu" próby w kierunku ujęcia steru znowu w swe ręce. Czyniła ona to, czy to na konferencjach partyjnych, czy na sesjach egzekutywy Kominternu. Wysuwając na czoło Trockiego, Sapronowa i Smirnowa, usiłowała nawet ostatnio opozycja sowiecka wejść na drogę rewolty. Trocki starał się wprawdzie zrazu trzymać nieco zdala i włożyć swój protest w usta Zinowiewa, ale koniec końcem sam podjął się roli trybuna opozycji.

Przedłożył szereg dokumentów i rezolucyj, podjął ostrą krytykę przeciwko obecnemu kierownictwu partji komunistycznej. A kiedy niezawsze dopuszczano Trockiego do głosu, rozgorzał tem większą zawiścią do swych „towarzyszy" partyjnych. Sprzyjała mu przytem wewnętrzna sytuacja Sowietów, a zwłaszcza zatarg Rosji z Anglją. W pomoc przyszła opozycji również wewnętrzna dezorjentacja Sowdepji, wzrastające bezrobocie, rozpętanie agitacji wojennej.

Doszło do ostrej wymiany zdań, a potem także do akcji i kontrakcji kierownictwa i opozycji. Podjęto przeciw Trockiemu i jego poplecznikom ostre dochodzenia, których wynikiem jest w chwili obecnej dążność do jaknajsurowszej kary na przywódców opozycji. Ale i przywódcy opozycji werbują zwolenników, wskazując na ostry terror, jaki zapanował teraz w Bolszewji także w stosunku do niedawnych bożyszczy sowieckich. Inwigilacje, aresztowania, zesłania, rewizje i śledztwa, stosowane są teraz w stosunku do wszelkich „nieprawomyślnych" elementów. Istnych pogromów dopuszczają się obecnie włodarze sowieccy, zwłaszcza na Ukrainie. Mówi się o setkach rozstrzelanych i jeszcze liczniejszych setkach uwięzionych. „Czekiści" charkowscy, po części znów basać. Wytoczono proces o zdradę główną dziesiątkom „nieprawomyślnych".

Na wszystko to wskazuje obecna opozycja sowiecka. Opozycja ta ogłosiła też obszerną broszurę, która na stu stronach wylicza i wykazuje grzechy i błędy obecnych panów sytuacji w Bolszewji. Współautorami broszury są m. in. Sapronow, twórca tzw. „demokratycznego centralizmu" i Smirnow, ekspert gospodarczy opozycji sowieckiej. Broszura krytyku je bowiem nie tylko obecną politykę sowiecką, ale i obecny bolszewicki system gospodarczy. Opozycjoniści nie szczędzą także co najostrzejszych wyrażeń i surm, alarmujących „towarzyszy" o rychłej likwidacji i zmierzchu systemu sowieckiego i partji komunistycznej. Opozycjoniści nawołują też do „renesansu Sowdepji". Opozycjoniści nie „oszczędzają" na wet czerwonej armji, zarzucają jej, że stała się narzędziem i piłką bonapartowskich zamysłów.

Jak więc widzimy, walka w łonie partji komunistycznej rozgorzeje w najbliższym czasie na dobre. Mówią na Kremlu nawet o najostrzejszych represjach przeciw opozycji, a to celem salwowania obecnego kierownictwa sowieckiego. Tajne obrady na Kremlu, zapowiedziane na dzisiaj, nie będą zatem zbyt spokojne, ani parlamentarne. Oczekiwany jest „generalny" występ Bucharina i Stalina. — Wszyscy co grubsi przywódcy sowieckiej partji, przerwali urlopy i zmierzają do Moskwy, by radzić nad sparaliżowaniem opozycji. Opozycja uderza jednak również w gong alarmu i protestu. Wszystko już snać stawia na jedną kartę.

Kto weźmie górę, trudno na razie przewidzieć. Stwierdzić jednakże można, że ferment w łonie partji komunistycznej wciąż bardziej burzy się i musuje. A może postara się obe-

...ne kierownictwo sowieckie o zaszachowanie pozycji „ostrzeżeniem“, że wobec „groźby wojny“ nie należy dopuszczać do tarć w łonie partji, ale przeciwnie „zewrzeć szeregi“? Dobrze, ale cóż dalej? To właśnie będzie rzeczą najciekawszą.

W każdymbądź razie urlopy wypoczynkowe dygnitarzy sowieckich zostały zamącone, a kanikuła urozmaicona tajnem posiedzeniem komunistycznej partji na wielkiej sali w kremlowskim pałacu carów.

Przed wręczeniem odpowiedzi polskiej na notę sowiecką

Kowerda nie zostanie ułaskawiony?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 7. Sin. Jak się dowiadujemy, dziś jeszcze zostanie wręczona przez posła polskiego w Moskwie p. Patka, nota polska rządowi sowieckiemu.

W związku z tem krążą pogłoski, iż p. prezydent Rzeczypospolitej nie przychyli się do wniosku sądu doraźnego o ułaskawienie Kowerdy. W najbliższych godzinach ma się ukazać w tej sprawie komunikat urzędowy.

Mowa Poincare'go w Orchies

Jeszcze sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny. — Zbliżenie obu narodów przez - łzy.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 25. 7. (P) Z okazji poświęcenia ratusza w małem miasteczku Orchies, zniszczonem doszczętnie podczas wojny, wygłosił wczoraj Poincare dłuższe przemówienie, będące niejako uzupełnieniem mowy, wygłoszonej niedawno w Luneville. Na wstępie premjer przypomniał zajścia, których widownią było Orchies podczas wojny i dodał: Będziemy we Francji szczęśliwi, jeżeli Niemcy **nie będą się wypierać odpowiedzialności za wybuch wojny i popełnione podczas niej okrucieństwa.** Francja tęskni do tego czasu, kiedy zapomni o niemieckich okrucieństwach i **będzie można mówić o zgodnem współżyciu między obu rasami**, których porozumienie jest niezbędne dla utrzymania pokoju.

Poincare opowiedział w dalszym ciągu, że po spaleniu Orchies wzięto do niewoli oficera, który miał rozkaz spalenia miasta, a który płakał z tego powodu, że jemu właśnie wydano ten nieludzki rozkaz. Łzy jego z pewnością mają większe znaczenie dla zapomnienia krzywd i zbliżenia między obu narodami, niż obelgi i oszczerstwa.

Podczas wojny zniszczono we Francji 10 departamentów. Nikt we Francji nie oszalał, aby sobie życzyć zakłócenia pokoju, który jest dla niej konieczny, nietylko ze względu na stosunki zagraniczne, ale i wewnętrzne. W tym celu został utworzony rząd jedności narodowej. Rządowi temu powierzono zadanie utrzymania pokoju i rząd ten ma prawo żądania czasu, do dokonania tego dzieła. W tym celu rząd potrzebuje poparcia nietylko parlamentu, lecz także całej opinji publicznej.

Caillaux o stabilizacji franka

Jupilles, 25 7. PAT. Wygłosił tu wczoraj przemówienie Caillaux, podnosząc wielkie znaczenie dzieła, dokonanego przez Poincarego na polu finansów. Zaznaczył on jednak, że ma wątpliwości co do tego, czy nie należałoby ustabilizować franka raczej na wyższym kursie i w ten sposób zmniejszyć dług skarbu państwa w złocie w szerszym zakresie. Kończąc Caillaux podkreślił, że nie jest jeszcze za późno na dokonanie tego, czego potrzeba dla całkowitego uzdrowienia.

„Anschluss“ niemożliwy bez zgody Ligi Narodów

„Niemcy mogą czekać i będą czekać...“ — zapowiada wybitny dyplomata niemiecki.

Wiedeń, 25 7. PAT. „Neue Freie Presse“ przynosi z Berlina uwagi pewnej wysokiej osobistości ze świata dyplomatycznego Niemiec na temat wypadków austrjackich. Osobistość owa oświadczyła między innemi, że traktaty pokojowe zakazują Niemcom dokonania „Anschlussu“ z Austrją. Niemcy muszą i chcą dotrzymać traktatów pokojowych: niech zapamiętają sobie to ci zwolennicy „Anschlussu“ w Austrji, którzy w czasie krytycznych dni rozważali plan przyłączenia Austrji do Niemiec. Gdyby poszczególne części państwa austrjackiego oderwały się od Wiednia i proklamowały przyłączenie się do Niemiec, wówczas rząd niemiecki musiałby im z konieczności oświadczyć, że ich nie może przyjąć. Jak długo traktaty pokojowe pozostają w mocy, tak długo niemożliwem jest przyłączenie Austrji do Niemiec, chyba, żezgodziłaby się na to Liga Narodów. Niemcy mogą czekać i będą czekać dopokąd to będzie możliwe.

Włochy a mandat nad Palestyną

Rzym. 25. 7. PAT. Zaprzeczają tu kategorycznie rozpowszechnianym zagranicą pogłoskom, o mającem nastąpić przekazaniu Włochom mandatu nad Palestyną. W kołach urzędowych wyrażają zdziwienie, że mogły się pojawić podobne wersje i podkreślają, że Włochy nie żywiły nigdy zamiaru objęcia tego mandatu i nie czyniły w tym kierunku żadnych kroków, ani też aluzyj.

Znowu trzęsienie ziemi w Palestynie

Warszawa. 25. 7. Sin. „Hajnt“ podaje, że wczoraj o godzinie 11.30 znowu dało się odczuć trzęsienie ziemi w Palestynie, które objęło Jerozolimę, Tel Awiw, Jaffę i inne miejscowości. W Jerozolimie i w Tel Awiw trzęsienie było słabsze. W Chebronie było ono znacznie poważniejsze.

Wydobywające się gazy ziemne nasunęły przypuszczenie o wybuchu wulkanu

Jerozolima. 25. 7. ŻAT. W tych dniach ukazały się nad brzegiem Morza Martwego wielkie kłęby dymu. Wywołały one przypuszczenie o wznowieniu aktywności wulkanu koło wsi Zerka, wygasłego już od stuleci. Po dokładnem zbadaniu okazało się, iż kłęby dymu wydobywają się ze szczelin ziemnych w pobliżu morza Martwego. Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi potworzyły się w pobliżu morza Martwego liczne szczeliny ziemne, z których wydobywają się różne gazy ziemne.

Dizenhof zrzeka się mandatu do Egzekutywy

Jerozolima. 25. 7. ŻAT. Kierownik departamentu kolonizacji miejskiej przy egzekutywie sjonistycznej w Palestynie i były burmistrz Tel Awiwu, Dizenhoff, przesłał list do Dra Weizmana, zawiadamiając o swojej rezygnacji z mandatu do egzekutywy sjonistycznej. Dizenhoff został wybrany członkiem wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej podczas ostatniej sesji komitetu wykonawczego w Londynie, przyczem wchodząc do egzekutywy, p. Dizenhoff przesłał Weizmanowi memorandum z podaniem warunków, na jakich zgodzi się brać udział w pracach egzekutywy. Dizenhoff domagał się wówczas m. in. całkowitej autonomji departamentu kolonizacji miejskiej i popierania w pierwszym rzędzie inicjatywy prywatnej, głównie kolonistów klasy średniej. Pozatem Dizenhoff nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za działalność innych departamentów egzekutywy sjonistycznej.

Akcja na rzecz wpisania króla Ferdynanda do złotej księgi Ż. F. N.

Bukareszt. 25. 7. ŻAT. Organizacja sjonistyczna w Rumunji uchwaliła zbiórkę 1000 funtów celem wpisania zmarłego króla Ferdynanda do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Organizacja sjonistyczna w Rumunji przesłała również depesze kondolencyjne królowej Marji i premjerowi Bratianu:

„Niech żyje król!“

Owacje na cześć ks. Karola w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 25. 7. (P) Po nabożeństwie ku czci zmarłego króla Ferdynanda rumuńskiego, które odbyło się w obecności księcia Karola w kościele rumuńskim w Paryżu, udządzili studenci rumuńscy b. następcy tronu serdeczną owację. Gdy książę Karol wsiadł do samochodu, studenci, żegnali go okrzykami: **„Niech żyje król!“**

Porozumienie niemiecko-litewskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 25. 7. (T) Rząd litewski wysłał do Berlina delegację, złożoną z wybitnych fachowców. Zadaniem delegacji będzie prowadzenie z rządem niemieckim rokowań mających na celu doprowadzić do politycznego i gospodarczego porozumienia obu krajów. Pertraktacje już się rozpoczęły.

NA TRYBUNIE.

O kierunek pracy

Głos w dyskusji przedkongresowej.

Problemy natury ekonomicznej będą, zdaje się, stanowiły ośrodek zainteresowania XV. Kongresu.

W przeciwieństwie do ostatnich trzech powojennych kongresów, na których przeważała walka polityczna, przechodzimy w okres, w którym zdawać sobie poczynamy sprawę ze znaczenia zagadnień ekonomicznych w odbudowie Palestyny.

Dzisiejszy sjonizm polityczny, to konstruktywna, na wielką skalę pomyślana praca odbudowawcza, to w pierwszym rzędzie zawikłany problemat gospodarczego zdobycia Erec, w następstwie politycznych sukcesów.

Nie chodzi o wykluczenie polityki, ale o zdawanie sobie sprawy, że dzisiaj już nie wystarcza sama „naga", jeśli się tak wyrazić wolno, polityka, dzisiaj polityka sjonistyczna obejmować musi wszelkie dziedziny odbudowy, a więc obok polityki, w ścisłem tego słowa znaczeniu, i politykę kolonizacyjną, imigracyjną, szkolną i t. d.

Pojęcie politycznego sjonizmu Herzla uległo ogromnemu rozszerzeniu, obecnie już spełniać musimy zarówno rolę Jewish Society, jak i Jewish Company, o których mówi Herzl w swym Judenstaacie.

Kongres dwunasty, trzynasty i czternasty nie docenial tej nowej roli sjońskiego ruchu i dlatego większą część walk zużywał jedynie tylko w kierunku politycznym.

Dopiero ciężki kryzys gospodarczy, który przeżywa obecnie jiszuw palestyński, załamanie się wielkiej i mimo wszystko w swej sile ludowej, 4 alijih zwróciło naszą uwagę na błędy dotychczasowe, wykazało nam, że nie potrafiliśmy dotąd stworzyć planu gospodarczego, na daleką metę obliczonego.

Stąd bierze się hasło racjonalizacji naszej gospodarki, o której się obecnie wszędzie i ciągle mówi. Do sanacji stosunków zdążać będzie i przyszły kongres, nie bez walk jednak i poważnych starć. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż myśl sanacji może została wypaczona przez te czy inne kierunki klasowego ujmowania problemów. Pewne odłamy w sjonizmie pragną złamać „szkodliwą", ich zdaniem, hegemonję warstwy robotniczej, grupy zaś lewicowe sposobią się do walki i odparcia ataku na „socjalistyczną" Palestynę.

Musi się znaleźć na kongresie grupa sjonistów, — miejmy nadzieję, że ona stanowić będzie większość, — dla których jedynym celem jest zrealizowanie sjonizmu, nie dla pewnych klas czy ugrupowań, ale dla całego narodu, która kwestje poprawy stosunków ujmować będzie nie z punktu widzenia pewnej klasy, ale całości, interesów nie pewnych koterji, bez względu na to, czy one stoją na lewo, czy na prawo, lecz sjonizmu, jako takiego.

Takiej sanacji stosunków, która nam umożliwi przełamanie obecnego kryzysu i dalsze wzmocnienie i rozbudowanie naszych stanowisk oraz coraz szybsze zdobywanie nowych domaga się ta grupa w sjonizmie, która frakcyjnie niezaangażowana, jednoczy się około ogólnej organizacji sjońskiej.

Będziemy zwalczali tych, którzy winę obecnych stosunków zwalić się będą starali wyłącznie na ugrupowania robotnicze, zdajemy sobie wprawdzie jasno sprawę z błędów gospodarki grup tychże i będziemy dążyli do ich usunięcia, ale niemniej w pełni cenić musimy ogrom zasług, jakie te grupy położyły dla odbudowy kraju.

Lecz przeciwstawiać się będziemy z równą stanowczością ujmowaniu odbudowy Palestyny z klasowego, ciasnego, doktrynerskiego stanowiska. Żądać musimy, by decydującym był punkt widzenia ogólno-narodowy, ogólno-sjoński, a nie pewnych grup, klas, czy warstw. Nie chcemy, by Palestyna była budowaną na zasadzie walki klasowej, nie chcemy, by Palestyna stała się domeną pewnej grupy, a żądać będziemy harmonijnej współpracy całego społeczeństwa.

Musimy się domagać, by w ruchu sjońskim znowu decydować poczęły kwalifikacje, zdolności, ofiarność i umiłowanie sprawy, a nie przynależność do pewnej grupy i nie klucz partyjny.

Ujmować musimy wszelkie problemy odbudowy z punktu widzenia ich ekonomiczności.

Dlatego z zadowoleniem powitać musimy inicjatywę prezydenta organizacji, prof. Weizmanna, ułożenia wielkiego planu kolonizacyjnego, któryby nam pozwolił oprzeć na pewnych podstawach nasze prace w najbliższych 10 latach. W Palestynie pracuje obecne komisja ekspertów, która plan taki opracowuje dla rozszerzonej Jewish Agency.

Obecne kierownictwo z największem poświęceniem i z całą energją zdąża ku zdobyciu podstaw dalszego rozwoju. Wzmacnia nasze pozycje polityczne, spokojną, a przytem godną i dumną polityką zdobywa dla sjonizmu sympatje wśród tych ludów i narodów, które decydujący wywierają wpływ na bieg światowych stosunków.

To kierownictwo dzisiejsze nadludzkiem wysiłkiem stara się o pomniejszenie panującego kryzysu, znalezienie nowych dróg i możliwości rozwoju na przyszłość.

Scierają się dzisiaj w sjoniźmie dwa światopoglądy jeden, który główny nacisk kładzie na naszą własną ofiarność i nasze napięcie w pracy odbudowawczej, a we władzy mandatowej widzi jedynie czynnik pomocy, drugi, rewzjonistyczny, który zbawienia szuka we władzy mandatowej, który opiera się na twierdzeniu, że albo Anglja nam dopomoże, albo też staniemy przed żelaznym murem, którego nie jesteśmy i nie będziemy w stanie przekroczyć.

Weizman apeluje do żydostwa, a wsparty o wysiłek całego narodu, zbyt dzisiaj jeszcze niestety nikłego, żąda od świata uznania naszych praw.

My wiemy, że sjonizm to, autoemancypacja, to samowyzwolenie od nas tylko i jedynie zależne, w nas samych szukać więc musimy zbawienia, a nie w obcych czynnikach.

Mając więc do wyboru, pomiędzy romantyzmem samych słów opozycji a romantyzmem wysiłków dzisiejszego Wodza szowinizmu — idziemy za tym ostatnim.



Walka wyborcza na kongres w naszej dzielnicy jest rozpoczętą. Organizacja ogólno-sjońska świadoma tego że na swych barkach nosi największą odpowiedzialność apeluje do szeklowców jako wyborców kongresowych, by poszli za nią, by oddali swe głosy tej grupie, która walczyć pragnie na kongresie o całość ruchu, o skoncentrowanie całego żydostwa dookoła odbudowy Palestyny, o oparcie naszej pracy w Erec na wszystkich produktywnych warstwach społeczeństwa żydowskiego, o czysty bezfrakcyjny sjonizm, o utrzymanie linji politycznej, która na nas samych, na naszej ofiarności opiera niezłomną wiarę w spełnienie sjonizmu, w renesans żydostwa.

Dr. Kalman Stein.

Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawił Kowerdy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 7. Sin. Oficjalnie donoszą: Sąd doraźny skazujący Kowerdę, zabójcę posła sowieckiego Wojkowa, na dożywotnie ciężkie więzienie postanowił zwrócić się z wnioskiem do prezydenta Rzeczypospolitej o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia. P. prezydent Rzeczypospolitej z uwagi na to, że zbrodni tej dokonano na osobie przedstawiciela obcego państwa, akredytowanego przy prezydencie Rzeczypospolitej postanowił z prawa łaski nie skorzystać.

(Zob. telegram na stronie 2. Red.)

Dziś ogłoszony zostanie wyrok w sprawie Chorzowa

Haga, 25 7. PAT. We wtorek o godz. 3.30 po poł. odbędzie się posiedzenie Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, na którem ogłoszona będzie decyzja Trybunału w sprawie ekscepcji, zgłoszonej przez rząd polski w sporze niemiecko-polskim o fabrykę w Chorzowie.

Ciekawy incydent na przyjęciu ku czci kongresu dziennikarskiego w Gdańsku

Urzędowy przedstawiciel Niemiec protestuje przeciw wywieszeniu sztandaru cesarstwa, Duńczyk— socjalista woła: „Deutschland, Deutschland über alles!"

Gdańsk, 25 7. PAT. W czasie przyjęcia wydanego przez stocznię gdańską dla uczestników niemiecko - bałtycko - skandynawskiego kongresu dziennikarzy, którzy od kilku dni obraduje w Gdańsku przyszło do incydentu spowodowanego nietaktem aranżerów przyjęcia. Mianowicie w sali przyjęć wywieszono m. in. sztandar b. cesarstwa niemieckiego. Obecny na przyjęciu przedstawiciel biura prasowego rządu Rzeszy opuścił salę protestując przeciwko umieszczeniu w niej tych sztandarów oraz przeciwko nacjonalistycznemu charakterowi kongresu.

Prasa niemiecka gdańska potępia wystąpienie przedstawiciela niemieckiego urzędu prasowego wyrażając się natomiast z ogromnym uznaniem o przemówieniu dziennikarza socjalistycznego z Kopenhagi, który wygłosił hymn pochwalny na cześć Niemiec i zakończył go pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles".

Poniedziałkowe posiedzenie rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 7. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono wśród szeregu innych spraw nominację p. Dunin-Borkowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego. Pozatem postanowiono przenieść w stan spoczynku cały szereg wyższych i niższych urzędników ministerjalnych, wreszcie zatwierdzono kilka nominacyj w sądownictwie.

Cztery trzęsienia ziemi w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 25 7. (D) Dziś dały się odczuć w Jugosławji 4 następujące po sobie trzęsienia ziemi. Ognisko trzęsienia znajdowało się 80 km na południe od Belgradu. Trzęsienie ziemi nie wywołało żadnych znacznych szkód.

Borodin opuszcza na zawsze Hankau

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 25 7. (L) Z Szaghaju donoszą: Borodin powrócił w tych dniach z Kuling do Hankau. Minister spraw zagranicznych Czen oświadczył, że Borodin w najbliższym czasie opuści Hankau, dokąd więcej nie wróci.

Jubileusz Poincare'go

Kraków, 26 lipca.

(Te) W jednej z wytwornych restauracyj paryskich w Bulońskim Lasku zebrali się onegdaj ministrowie francuscy, by uczcić jednoroczny „jubileusz" gabinetu „narodowej jedności" z Poincare'm na czele. Premjerowi wręczono, jako dar czesny, luksusowe wydanie jednej z powieści „Akademika" francuskiego, Roberta de Flersa. Przemówień nie wygłaszano. Jedynie premjer francuski podziękował w kilku słowach ministerjalnym kolegom.

Rajmund Poincare obchodzi równocześnie czterdziestolecie parlamentalnej karjery. Przed 40 laty wybrano 26-letniego wtedy Poincare'go posłem, przy 33 latach został Poincare poraz pierwszy ministrem. Adwokat francuski był już też, jak wiadomo, niejednokrotnie premjerem, a licząc 52 lat, nawet prezydentem Rzeczypospolitej.

Jak to oczywiście przedewszystkiem pisma prawicowe stwierdzają, jest Poincare dziś jeszcze niezmużonym pracownikiem o niezwykłej energji i bystrości. Ma on podobno, jak się wyraża „Petit Parisien", pracować, jak najdokładniejszy zegarek. I Poincare ma jednak przeciw sobie stanowczą opozycję na łamach lewicy. Kiedy zaś właśnie rok temu obejmywał ster rządów francuskich, szczera demokracja nie tylko we Francji, ale i zagranicą obawiała się wyraźnie następstw rządów „narodowej jedności" i silnej ręki we Francji.

Nieraz też natrafiał Poincare w ciągu ostatniego roku na trudności, zdawało się, że zmierzające pełną parą do zmuszenia prawicowego premjera, by opróżnił fotel prezydjalny na Quai d' Orsay. Dopiero niedawno zanosiło się na dymisję obecnego rządu francuskiego w związku ze zmianą ordynacji wyborczej we Francji i z pewnemi ekonomicznemi posunięciami.

Jeśli zaś mimo wszystko, tj. mimo zdecydowanej i liczebnie dość znacznej opozycji gabinet Poincarego, wyszedł cało także z ostatniej opresji, to może głównie dlatego, że obawiany „Poincare la guerre" umiał także być „Poincare la paix". Obecny jego, gabinet miał bowiem niejedną trudność na arenie międzynarodowych konfliktów do pokonania i okazał dość zręczną, bo ugodowo usposobioną rękę w kierunku zażegnywania zatargów.

Poincare okazał się wcale zręcznie lawirującym taktykiem w dziedzinie polityki. Umie on też nie popadać w zbyt ostry konflikt z francuską opinja publiczną domagającą się dziś więcej może, niż kiedykolwiek, pokoju i porozumienia na międzynarodowej arenie. Dyplomacja francuska umiała dobrze pośredniczyć w zażegnywaniu sporów, gdziekolwiek się one wyłaniały w ostatnim roku. Tak więc w porozumieniu z zamierzeniami wielkobrytyjskiego rządu przyczyniła się dyplomacja francuska do likwidacji włosko-jugosłowiańskiego konfliktu w chwili, kiedy zawarcie traktatu w Tiranie groziło poważniejszemi powikłaniami, splątanemi jeszcze wzajemnemi zarzutami wzmożonych zbrojeń. Także w chwili, kiedy uwięzienie dragomana na Gjuraskowicza znów zaostrzyło sytuację na Bałkanie, wykazała dyplomacja francuska wzmożoną aktywność.

Także na innych odcinkach europejskiej polityki przyczyniła się dyplomacja francuska do umożliwienia pacyfikacji. Mamy tu na myśli sprawę, która nas żywo obchodzi, bo sprawę polsko-litewskiego zbliżenia, o którem zaczyna się teraz wprawdzie nie tak głośno, ale dość poważnie mówić.

I w innych kręgach interesów szerszej polityki starała się Francja trzymać ostatnio raczej w pośrodku, niż na tem, lub owem skrajnem, skrzydle. Odnosi się to zarówno do stosunku Francji do Sowdepji, a zwłaszcza po anglo-rosyjskim konflikcie, jak i — mniej lub więcej — do ustosunkowania względem Niemiec. Powiedzieliśmy mniej lub więcej dla tego, że zwłaszcza w stosunku do Niemiec obecna polityka francuska nie zawsze jest jednolita, ani też uzgodniona. Zawarcie układu handlowego między Francją, a Niemcami, wciąż jeszcze jest odkładane z tygodnia na tydzień. Także i w innych punktach stosunku Francji zarówno do Niemiec, jak i Rosji, często nie znać zdecydowania i jednolitości. Oczywiście, że lepsze to od przesady, zwłaszcza w kierunku reakcji, ale na dalszą metę, trudno jest to do utrzymania.

Tu wkraczamy już w negatywną stronę obecnego gabinetu francuskiego. Nie chcąc bowiem umniejszać dość zręcznej gry dyplomacji francuskiej także poza Europą, a to w Ameryce i w Chinach, nie możemy nie zwrócić uwagi na niezdecydowanie i odraczanie ważkich spraw przez obecny gabinet francuski. Zwracamy na to tem baczniejszą uwagę, ileże, od pozytywnego załatwienia szeregu doniosłych spraw natury gospodarczo-politycznej przez Francję w stosunku do jej bliższych i dalszych sąsiadów, zależy w dużej mierze i ustosunkowanie się polityki polskiej, czy będzie to szło o Niemcy, czy też o Rosję.

Dlatego chcielibyśmy w dobrze zrozumianym interesie ogólno-europejskiego pokoju, by wszelkie, rozpoczęte przez Francję i będące w toku pertraktacje gospodarczo-polityczne doprowadzić mogły do pomyślnego wyniku. Wtedy najlepiej uratowany będzie duch Locarna i najlepszą poręką pokoju zdobędzie nietylko Francja, ale wraz z nią cała Europa. W tym duchu zrozumieć chcielibyśmy bowiem nie dawne przemówienie Poincarego w Lunaville i ostatnio dość buńczuczne przemówienie w Orchies.

Zdecydowaną polityką pokoju i umiarkowania przyczynić mógłby się Poincare najlepiej dla swej ojczyzny, a nadto wzmocnić swój mocno teraz w francuskim parlamencie nadwątlony autorytet. Przyczyniłoby się również nietylko do sklejenia i wzmocnienia coraz bardziej teraz Poincare'mu dającego się we znaki braku większośc, ale przyczyniłoby się to też do konsolidacji poprawy ekonomiczno-walutowych stosunków we Francji, poprawy, która zaczęła się dopiero wykluwać.

Nadewszystko jednak okazałby Poincare, że istotnie potrafi być również „Poincare la paix". Bo też tylko zdecydowanie i nawskroś pokojowa i umiarkowana polityka obecnego gabinetu francuskiego uchroni obecny rząd francuski od raf i skał, jakie wyłonią się przed nim w czasie przyszłej sesji francuskiego parlamentu.

Z teatru, literatury i sztuki

— **TOSCA — CAVALLERJA RUSTICANA — PAJACE — FAUST.** Dziś tj. we wtorek 26 bm. wystąpi tylko raz jeden w Krakowie znakomity śpiewak mistrz Adam Didur w operze „Tosca" i odtworzy rolę Scarpia, w której jest niezrównanym. We środę 27 bm. daną będzie po raz ostatni „Cavaleria Rusticana" i „Pajace" z pożegnalnym występem tenora oper zagranicznych Ignacego Manna. We czwartek po raz ostatni opera Gounoda „Faust", w piątek zaś „Cyrulik Sewilski" z pożegnalnym występem Zenona Dolnickiego, świetnego barytona oper hiszpańskich. Powyższe przedstawienia są ostatnimi, gdyż opera katowicka kończy swoje swoje stagione operowe w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 31. bm.

— **WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL** z jedyną gwiazdą operetki polskiej przyjeżdża z końcem lipca do Krakowa i rozpoczyna w poniedziałek 1. sierpnia br. w Miej. Teatrze im. J. Słowackiego dziewięciodniową gościnę. Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie daną będzie słynna operetka Kalmana „Księżniczka Cyrku". Sprzedaż biletów w kasie dziennej teatru już się rozpoczęła.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Jej ostatnia igraszka" i „Dar szatana".
PROMIEŃ: „Przygoda".
SZTUKA: „Fałszywy wstyd".
UCIECHA: „Zdeptany honor".
WARSZAWA: „Tajemnica obu półkuli", oraz „Biały junak".
WANDA: „Zastępca następcy" ponadto farsa „Rozkosze ojcostwa".
BAGATELA: „Spowiedź królowej".

JEAN RICHEPIN.

Ostatni z gimnastyków

Zmarły w grudniu ub. roku jeden z największych poetów współczesnych, członek Akademji Francuskiej, Jean Richepin, napisał następujący artykuł o pięknie w sporcie, jeszcze w r. 1872, ogłoszony dopiero teraz po śmierci nieodżałowanego poety. Poglądy na istotę ćwiczeń cielesnych i wymagania estetyczne, jakie są tu postawione pod adresem współczesnych sportsmenów, są jeszcze ciągle aktualne, a bodaj dziś jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek. (Przyp. tłóm.).

Herkulesi, gimnastycy, biegacze, linoskoczki są teraz w obiegu (rozumie się, że na tem miejscu nie mówi się politycznie).

W każdym, szanującym się cafe-concert, około godziny dziesiątej wieczór, ukazuje się tęgi pan, który podnosi ciężary lub pan chudy, który swoimi członkami wykonuje karkołomne sztuki. Często też ci panowie uprawiają kuglarstwo z małą dziewczynką, która może być zabitą co wieczór i której wesoła twarzyczka zdaje się być wyrytą na monecie Rzeczypospolitej.

Widywałem te ćwiczenia; oklaskiwałem ludzi silnych i odważne dzieci. Podziwiałem rozwój muskułów, grę członków, rozpiętość wysiłków, tężyznę lub wdzięk kształtów; doznawałem wielkiej przyjemności na widok tego wszystkiego.

Odszedłem stąd zasmucony.

Gdybym powiedział, dlaczego, mój smutek wydawałby się śmiesznym. Tem gorzej! Więc byłem smutny, ponieważ pomyślałem, że sztuka gimnastyczna zanika.

Ach! mój Boże! tak! Śmiejcie się, jeśli chcecie. Sztuka gimnastyczna zanika. Dzisiaj uprawia się zawód, szarlatanizm, melodramat; szuka się zgrozy; chce się szerzyć postrach. To jest potworne, oszałamiające, wstrętne. Szczytem doskonałości jest dojść do okrucieństwa. I istotnie, cyrk nie mógłby prosperować, gdyby co wieczór nie spowodowano w nim poronienia brzemiennej kobiety.

A przecież gimnastyka, sport, jest rodzajem harmonji. Grecy, którzy się na tem wyznawali, dali jej muzykę za siostrę. Miała ona zakryć wysiłek, przyodziać siłę brutalną w welon wyszukanego wdzięku i do marnotrawnego przerażenia domieszać czar piękna.

Ostatnim z wielkich gimnastyków, którzy kiedykolwiek istnieli, był Leotard. Zapewne widziano niejednego silniejszego, niż on; ale byłoby bardzo trudno znaleźć piękniejszego.

O zadziwiającej proporcji, zarazem muskularny i nerwowy, elegancki i dostojny, podobny był na ziemi do żywego posągu, a w powietrzu do unoszącego się genjusza. Hardość jego poruszeń wywoływała zgrozę, ale łagodzona natychmiast przez ich czystość. Co więcej! Zabawiając oczy, podnosił ducha. Wobec poprawnej doskonałości jego kształtów i harmonijnej delikatności jego postawy, czułem się niejeden raz wzruszony, zachwycony, oczarowany, jak przed pięknym wierszem, pięknem płótnem, pięknem niebem.

Cóż się temu zresztą dziwić? Ów gimnastyk był człowiekiem i artystą.

Stworzono o nim legendę: „Jest silny, więc stał się bezmyślnym zwierzem; jest piękny, więc sprzedaje się". Są to dwie niecne potwarze.

Co do drugiego oszczerstwa, jest ono poprostu absurdem. Jak starożytny atleta, Leotard szanował swoje ciało. Ten pyszny samiec, który otrzymywał dziennie więcej niż 20 listów od kobiet, nawet ich nie czytywał. Jeśli się zasprzedał czemuś, to chyba w istocie samej sztuce.

Leotard zasłużył zatem, by go przypomniano. Życie jego było bowiem pewnego rodzaju ciągłym wysiłkiem w kierunku piękna.

Śmierć jego była krzykiem patrjotycznym. Nie znasię lej wcale. Umarł właściwie 16. sierpnia 1870 roku, a huczny głos walki i rozpaczliwe wołanie naszych niepowodzeń przytłumiły drgawki jego agonji. Ta agonja warta, by ją opowiedzieć.

Grzeczności pana Tanzy'ego zawdzięczam ciekawy list, pisany przez p. Marty, jednego z mistrzów gimnazjum w Tuluzie. Zamieszcza on tam smutną nowinę:

„Drogi przyjacielu!

Z przerażającym bólem zawiadamiam cię o śmierci naszego drogiego przyjaciela, bardzo drogiego przyjaciela, Juljusza. Umarł biedny na moich ramionach. Ośm dni wystarczyło, by pozbyć nas takiego człowieka. Początkiem choroby było ciepło i zimno. Biedak nie był rozpieszczonym. Lecz w dwa dni po położeniu się do łóżka ukazała się ospa. Przebieg był początkowo dobry. Potem strach było widzieć go. Lecz my kochaliśmy go tak samo, jak zawsze, czyż nie? Bóg tego nie chciał! Umarł wśród okrutnych bólów. Nie był już prawie przytomnym. Wypowiedział kilka razy te słowa: „Mój ojcze i mamo!" Do mnie rzekł: „Marty, trzeba mi będzie przejść w ruch". Jego ostatnie słowa były te: „Oto Prusacy! Ojcze mój, ratujmy Francję!" Potem zakasał rękawy aż ponad łokcie, wołając: „Do mnie ludu Paryża! Ratujmy Francję! Papo, oh! jakie to piękne! jakie to piękne!" I umarł, bijąc się z Prusakami z przerażającą siłą. Było nas czterech herkulesów, by go powstrzymać"...

Piękno plastyczne jest rzeczą bardzo rzadką w naszych czasach, aby go nie zaszczycić pozdrowieniem, gdy się zjawia, a pożałowaniem, gdy znika.

Człowiek nowoczesny jest brzydki, mizerny, rozgorączkowany. Ma poczucie wzgardy dla ciał pięknych, silnych i zdrowych. Chętnie myśli, że nie można mieć mózgu w głowie atlety, ani serca w piersiach herkulesa. Człowiek nowoczesny jest podobny do lisa o odciętym ogonie.

I jeżeli trzeba się usprawiedliwić z tego, że się mówiło o Leotardzie z takim entuzjazmem, wystarczy przypomnieć, że żył w Grecji pewien atleta, nazwiskiem Eschyles i pewien przełożony gimnazjum, nazwiskiem Sofokles. **(Tłóm. M. Korzennik).**

Wśród wielkich i małych zagadnień polskiej polityki wewn.

Kraków, 26 lipca.

(M) Jużto opinja i publicystyka polska nie ma powodu narzekać na brak tematów podczas tegorocznego sezonu ogórkowego. Pierwszy miesiąc ka nikuły przynosi bowiem niemal dzień po dniu wypadki, których nie powstydziłyby się także miesiące „pełnego sezonu", dając dostateczną możność wypełnienia szpalt dzienników rozmaitemi kombinacjami, domysłami i radami pod adresem „miarodajnych czynników". Po nagłem rozwiązaniu sesji sejmowej i jeszcze bardziej nagłej kapitulacji Sejmu, nastąpiły ostatnio najrozmaitsze pogłoski o zmianach w rządzie, a równocześnie, w przewidywaniu niedalekich wyborów do ciał ustawodawczych, poszczególne stronnictwa czynią gorączkowe przygotowania w postaci odezw i rezolucyj opozycyjnych, prób jednoczenia się, rozbijania innych partyj itd. Poniżej przedstawiamy pokrótce sytuację parlamentarną, oraz podajemy wiązankę wydarzeń na forum polityki wewnętrznej z ostatnich dwóch dni, wiązankę wcale obfitą:

Sejm rozstrzygnie o swym losie 2 sierpnia

W dniu 2 sierpnia odbędzie się zebranie prezydjów klubów sejmowych dla ustalenia terminu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sesja nadzwyczajna będzie zwołana z inicjatywy poselskiej bądź w końcu sierpnia, bądź też na początku września.

Istnieją trzy koncepcje programu tej sesji. Pierwszą możnaby określić, jako chęć przeprowadzenia zmiany Konstytucji w sensie przyznania Sejmowi prawa „samorozwiązalności" i dokonania niezwłocznie samorozwiązania się; druga zmierza do tego, by Sejm zakończył przedewszystkiem prace nad ustawami samorządowemi, dekretem prasowym itd., i dopiero wtedy rozwiązał się, trzecia (grupa Dubanowicza) chciałaby doczekać październikowej sesji zwyczajnej i zakończyć Sejm obecny w konstytucyjnym terminie listopadowym.

Poglądy poszczególnych stronnictw będą wyjaśnione właśnie podczas narady w dn. 2 sierpnia.

PPS. zaostrza opozycję wobec rządu

Odezwa C. K. W. i Związku parlamentarnego PPS.

W prasie socjalistycznej ukazała się w niedzielę odezwa Centr. Komitetu Wykonawczego PPS. i posłów socjalistycznych, atakująca bardzo ostro rząd, a częściowo także osobę marsz. Piłsudskiego i wzywająca robotników do walki w obronie demokracji. W odezwie tej czytamy m. in.:

„Od dni majowego przewrotu upłynęło długich czternaście miesięcy. **Klasa robotnicza jest odepchnięta od wpływu na Państwo.** Pełnia władzy spoczęła w rękach garstki ministrów, wyższych wojskowych i urzędników. Rola wielkiego kapitału i wielkiego ziemiaństwa wzrosła niepomiernie. Polityka gospodarcza Rządu ulega wskazówkom i żądaniom tych grup. Właściwy kierownik Rzeczypospolitej — marszałek **Piłsudski** — osłania swoje plany i zamiary nieprzeniknioną tajemnicą. Nie wiemy, czego chce; nie wiemy, dokąd dąży. W „otoczeniu" jego rosną prądy pół-faszystowskie nastroje reakcyjne, pomysły wręcz wrogie, ludowi. Sejm osłabiony i poniewierany przez prasę burżuazyjną, nie może korzystać z prawa kontroli; Rząd stoi ponad krajem, przed nikim faktycznie nie odpowiedzialny

A położenie klas pracujących staje się coraz to cięższe. Drożyzna czyni z robotników i pracowników umysłowych nędzarzy. Bezrobocie trwa. Płace robotnicze, uposażenia pracownicze spadły w bardzo wielu wypadkach **poniżej możności utrzymania siebie i rodziny**..

Dekrety prasowe i represje, samowola administracji w województwach „kresowych", kumanie się z klerykalizmem, — wszystko to razem wzięte uderza w samą zasadę **Wolności**, bez której niemasz demokracji".

W dalszym ciągu odezwa stwierdza, że rząd przez nagłe zamknięcie sesji sejmu „**ugodził w podstawy demokracji parlamentarnej**", oraz wzywa robotników do czujności solidarności i karności bez zastrzeżeń, i nie dawania posłuchu komunistom, gdyż „dyktatura komunistyczna ległaby na piersi Waszej kamieniem równie, ciężkim, jak dyktatura faszystów". Odezwa kończy się m. in. okrzykiem „Niech żyje nowy Sejm ludowy! Niech żyje przyszły Rząd ludowy, Rząd zaufania mas pracujących!"

Omawiając powyższą odezwę, „Kurjer Poranny" zauważa:

„Walka z rządem — jest hasłem stronnictw reakcyjnych, dlatego, że ten rząd nie jest — jak wszystkim wiadomo — marjonetką w ich rękach. Skierowanie walki z reakcją także wyłącznie na „walkę z rządem" przez P. P. S. dla tego, że jest zanadto reakcyjnym, nie przyczynia się do jasności sytuacji i w rezultacie może wydać rezultaty — właśnie dla reakcji pożądane".

Ze słusznym zarzutem pod adresem P. P. S. występuje „**Nasz Przegląd**", podkreślając, że hasła socjalistów o „walce z reakcją i faszyzmem" są pustym, obłudnym frazesem wobec — faktów:

„W warszawskiej Radzie Miejskiej ma lewicową większość niewątpliwą, a jedn[...] PPS nie chce się porozumieć z sanacją i [...] dami, sanatorzy również tego nie czynią, i [...] niec końców oba odłamy lewicowe lgną [...] „Kopsa". Czy przy takiej orjentacji Rada [...] dzie mogła prowadzić politykę niekompro[...] sową? Czy jakaś inna grupa socjalistyc[...] powiedzmy bundowska, nie będzie mogła [...] dać odezwy przeciwko prezesowi Rady [...] Jaworowskiemu kubeł w kubek takiej sam[...] jak PPS. wydała przeciwko prezesowi Rząd[...]

Poco więc obłudnie narzekać na dyktat[...] na faszyzm, na pogwałcenie parlamentaryzm[...] Parlamentaryzm może być przestrzegany [...] ko wtedy, gdy w parlamencie istnieje wi[...] szość, a którą można się oprzeć. Dopóki le[...] ca, z powodu swego własnego szowinizm[...] swej kłótliwości niesnasek we własnych [...] regach, nie wytwarza wyraźnej większoś[...] nie ma ona prawa do krytyki, nie ma pra[...] skarżenia się na „kompromitujące kompro[...] sy", bo wszelka taka krytyka jest chłostą w[...] mierzoną w samą siebie".

„Wyzwolenie" przeciw zjednocz[...] niu ruchu ludowego

„Piast" stronnictwem szkodliwem dla ludu.

Przed paru dniami Pol. Związek Organizac[...] i Kółek Rolniczych wydał do wszystkich stro[...] nictw włościańskich apel o zjednoczenie ruchu l[...] dowego. W odpowiedzi na to wezwanie prezydju[...] P. S. L. „Wyzwolenie" ogłasza oświadczenie, [...] nie weźmie udziału w próbach zjednoczenia pa[...] tyj ludowych, gdyż na podstawie kilkakrotne[...] doświadczenia uważa je za bezowocne, a naw[...] wręcz szkodliwe. Pozatem przypomina „Wyzwo[...] lenie", że tegoroczny walny zjazd stronnictw[...] odbyty w dniach 11 i 12 czerwca br., nakazał pa[...] tji wyraźnie walkę ze stronnictwem „Piasta", j[...] ko stronnictwem szkodliwem dla ludu. Druga uch[...] wała walnego zjazdu mówiła o potrzebie porozu[...] mienia się wyborczego stronnictw demokratycz[...] nych do czego „Wyzwolenie" będzie dążyć, porozu[...] miewając się wprost i bezpośrednio z temi stro[...] nictwami

Czy powstanie blok mniejszości narodowych przy przyszłych wyborach?

Pos. Grünbaum ogłasza w prasie informacje [...] ewentualnem powstaniu bloku mniejszości narodo[...] wych w czasie przyszłych wyborów do parlamentu:

Zdaniem posła Grünbauma przed wyborami do Sejmu powstanie w Polsce blok mniejszości narodowych. U wszystkich mniejszości można zauważyć tendencje w kierunku utworzenia takiego bloku. Najsilniejsze grupy u poszczególnych narodowości opowiadają się za wspólnym frontem wyborczym. Już teraz zaczęły się prace przygotowawcze i rokowania, a skoro zbliży się termin wyborów, będą te rokowania intensywniejsze [...] będzie można podać o nich bliższe szczegóły.

Na pytanie, czy w razie powstania bloku wszystkie stronnictwa żydowskie wezmą w nim udział odpowiedział pos. Grünbaum, że narazie nie może jeszcze nic konkretnego powiedzieć zwłaszcza, że nie prowadzono dotąd żadnych rokowań z ugru-

---

KONSTANTY SROKOWSKI.

POLSKI BLOWITZ

3 (Ciąg dalszy).

Wsiadając do powozu, cesarz, śmiejąc się, zapytał towarzyszącego mu Badeniego: — „Wo haben sie denn diesen kleinen Juden erwischt?" Badeni szalał ze wściekłości. Dyrektor policji dostał wcierę, jakiej świat nie widział, usłyszał słów kilkoro o niedołęgach, osłach i t. d. Ale to co, co się strasznego stało, to się już stało i nie mogło się odstać. Zarządzone szczegółowe śledztwo wykazało, że biedny kandydat na lwowskiego i polskiego Błowitza już w nocy zakradł się na dworzec, ulokował się w jakimś podręcznym magazynie, aby tam czekać na uroczystość powitania cesarza. Wszystko jednak skończyło się dobrze. Bornstein uszczęśliwiony, przyniósł swemu dziennikowi jedyny, dokładny opis przywitania cesarza, podlany obficie łzami radości i rozrzewnienia wiernopoddańczego. Badeni udobruchany, przysłał nazajutrz po Bornsteina komisarza policji z nakazem, aby natychmiast stanął przed jego groźnem obliczem. Pobiegł Bornstein „pod Kawki" z mięszaniną strachu i jakichś niejasnych nadziei w swem choudziutkiem sercu.

Potem zebranym w kawiarni kolegom opowiadał z dumą:

— Kiedym wszedł do gabinetu, Badeni podniósł obie pięści groźnie nad moją głową i ryknął: „Jak tam śmiałeś wlazić, ty nędzny żydzino!?" — „Ekscelencjo! jestem dziennikarzem i musiałem opisać przybycie najjaśniejszego pana!" — odpowiedziałem głosem, — opowiadał Bornstein, — który się nieco trząsł, jakkolwiek bardzo chciałem, aby brzmiał równo i z godnością. Badeni zaśmiał się, poklepał mnie po ramieniu i powiedział: „Na drugi raz nie śmiesz mi nigdzie włazić. A jeżeli już koniecznie chcesz, czy — jak powiadasz — musisz, to najpierw idź do Des Logesa (stary radca namiestnictwa). Już jemu kazałem, aby cię wszędzie wpuszczał. Tylko mi się na sam przód nie wypychaj!

Od tego czasu Bornstein był święcie przekonany, że zawarł dozgonną przyjaźń z wielkorządcą Galicji. Sława jego urosła w mgnienin oka. Redakcja podwyższyła mu pensję o dziesięć reńskich i wypłaciła dwadzieścia reńskich zaliczki...

W kilka lat potem odsłaniano pomnik Sobieskiego, dłuta Barącza. Dla uświetnienia uroczystości zaproszono na nią Brandesa, który wówczas wszedł w modę i cieszył się ogromnym rozgłosem. Bornstein wyjechał do Przemyśla, aby spotkać się w pociągu z Brandesem i zrobić z nim interwiew.

Ale Brandes, ujrzawszy wchodzącego do przedziału pierwszej klasy małego, chudego współwyznawcę, domyślił się w mig, o co idzie, przeprosił przybysza i, pod pozorem nagłej potrzeby, wyszedł. Tymczasem kurjer wiedeński pędził, jak zwarjowany, do Lwowa. Bornstein z notatnikiem i ołówkiem w ręku siedział i czekał, a Brandes znikł, jak kamień w wodę. W taki sposób dojechali do Lwowa. Na peronie licznie zebrany komitet przyjęcia, z pewnym prałatem na czele, mnóstwo pań, ciekawych ujrzenia europejskiej sławy literackiej.

Nikt jednak z zebranych nie wie, jak ten wielki Brandes wygląda. Ktoś pyta konduktora, czy nie widział gdzie takiego znakomitego cudzoziemca w pociągu. Konduktor odpowiada, że i owszem, widział nawet dwóch znakomitych cudzoziemców i wskazuje tylny wagon pierwszej klasy. Komitet pędem biegnie we wskazanym keirunku. Co więcej, krewcy zaczynają krzyczeć: „Vivat! Niech żyje Brandes!" W tej chwili otwierają się drzwiczki wagonu i staje w nich — Bornstein. Okrzyki powitalne potęgują się jeszcze. Ale Bornstein ze spokojem, jaki towarzyszy zawsze głębokiemu poczuciu własnej godności, oświadcza ze stopni wagonu: „Ja jestem Bornstein, a Brandes jest tam!" Tu wskazał ręką w stronę matowego okna, na którem czerniały dwa zera. Okazało się że Brandes, nie dobrze orjentując się w odległościach, za długo siedział w ukryciu przed natarczywym interwjewem..

(Dokończenie nastąpi).

...aniami żydowskiemi. Zdaniem posła Grünbaum nie będzie można przy przyszłych wyborach ...razem z „Agudą“.

... stanowisko pos. Grünbauma podziela K. C. ...nizacji sjonistycznej w b. Kongresówce, któ... przyjął w sprawach wewnętrznej polityki rezo... pos. Grünbauma.

* * *

... teraz przejdźmy z kolei do drobniejszych wy...ń, kombinacyj i pikanteryj w naszym świe... politycznym.

... min. Miedziński jest - ministrem?

...ielką sensację wywołał onegdaj w Warszawie artykuł znanego adwokata Honigwilla w ...zecie Sądowej“ na temat głośnej walki o licz... Otóż adw. H. w dłuższym wywodzie prawni...m dochodzi do ciekawej konkluzji, że autor ...porządzenia o licznikach, minister poczt i tele...fów p. Bogusław Miedziński — nie jest mini...em! Krótko można punktwidzenia p. Honigwilla ... ująć: Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z ... stycznia br. przywróciło urząd ministra poczt ...elegrafów. Rozporządzenie to, jak każde inne, ...dane na mocy pełnomocnictw, traci moc obowiązującą, o ile zostało przez Sejm uchylone. Sejm ...konał tego uchylenia, gdyż przyjął dnia 22 mar... br. ustawę skarbową, w której niema wcale ...dżetu Ministerstwa poczt i tel., a poczta i tele...af zostały umieszczone w części 11 budżetu tra...ującej o przedsiębiorstwach Ministerstwa Komunikacji. Ergo: Istniejąca bez budżetu i wbrew ...dżetowi instytucja w znaczeniu prawnem nie ...st ministerstwem, a kierownik jej — ministrem. ...ozporządzenie o licznikach, podpisane przez sze... nieprzewidzianego w ustawie skarbowej mini...rstwa — nie ma, nie może mieć mocy obowiązującej.

Niewątpliwie zapatrywanie p. Honigwilla — ... niepozbawione pewnej logiki, a przedewszyst...em — pikanterji, nie utrzyma się, gdyż uchy...nie wspomnianego dekretu o przywróceniu urzę... ministerstwa poczt nie nastąpiło wprost przez ...ejm, lecz przeciwnie, dekret ten był przedmio...m rozważań komisji konstytucyjnej, która wy...aczyła referenta na plenum Izby. W każdym ...zie min. Miedziński jest „obrabiany“ przez pra... jak mało który z jego kolegów i poprzedników, ...organ p. ministra „Głos Prawdy“ apostrofuje ...wet ... swój — zdawałoby się — bratni or...n „Polskę Zbrojną“, za plotkę o powołaniu p. ...dzińskiego na stanowisko ministra spraw we...nętrznych.

Wojewoda — „pod warunkiem“

Niepozbawiona swoistego posmaku jest pogłos...a, podana przez „Słowo Polskie“, jakoby kandy...at na wojewodę lwowskiego p. Dunin-Borkowski postawił jako jeden z zasadniczych warunków ...zyjęcia nominacji — dymisję dowódcy O. K. ...wów gen. Sikorskiego. Wedle „Słowa Polskiego“ „zamianowanie p. Borkowskiego pojewodą lwowskim jest następstwem paktu wyborczego zawartego między „sanacją“, a pewnymi kołami konserwatywnemi zbliżonemi do Piłsudskiego. Z tego samego tytułu powstać miała pogłoska o mianowaniu wojewody krakowskim prof. Bobrzyńskiego“.

Pos. Witos jako oskarżony

A wreszcie zanotować się godzi ciekawą sprawę sądową, o tle polityczno-erotycznem, z pos. Witosem, jako jednym z bohaterów. Oto w warszawskim sądzie odwoławczym staną jako pozwani poseł Wincenty Witos i sekretarz „Piasta“ Dzendzel. Powód sprawy jest następujący: Przed kilkoma miesiącami wydalono z pracy urzędniczkę sekretarjatu stronnictwa „Piast“, niejaką L. Drożynównę, przyczem nie wypłacono jej należnego odszkodowania. P. Drożynówna sprawę skierowała na drogę sądową, skarżąc osobiście prezesa stronnictwa Witosa i sekretarza Dzendzela. Skarga dotyczyła osobiście tych panów dlatego, iż w kilku wypadkach poprzednich „Piast“ odmawiał pokrycia swoich należności, tłumacząc, że nie jest osobą prawną. Na rozprawie w sądzie pokoju Drożynówna stwierdziła, że powodem jej usunięcia była konieczna obrona przeciw gwałtownym zalecankom jednego z dygnitarzy stronnictwa p. P.

Sąd pokoju zasądził na rzecz Drożynówny solidarnie od pp. Witosa i Dzedzela odszkodowanie dla Drożynówny. Obecnie Witos i Dzendzel skarżą decyzję sądu pokoju do sądu odwoławczego, twierdząc, że za długi stronnictwa nie ponoszą osobiście odpowiedzialności.

Sesja parlamentu austrjackiego

Żywe echa rewolty na wiedeńskim Ratuszu. — Postulaty „Landbundu“. — Prawica w ofensywie.

Kraków, 26 lipca.

Dziś, tj. we wtorek rozpocząć się ma w parlamencie austrjackim dyskusja w sprawie zajść w dniach 15 i 16 b. m. Jak utrzymują w austrjackich kołach parlamentarnych, program ostatnich przedwakacyjnych obrad austrjackiej Rady Narodowej obejmie tylko dość drobne pensum. Parlament austrjacki załatwi przypuszczalnie jedynie przedewszystkiem ustawę upełnomocniającą w związku z ostatniemi krwawemi rozruchami, a nadto szereg nowel do ustaw bardziej „neutralnych“, a to w sprawie bilansów złotowych, oraz w kwestji ubezpieczenia pracowników.

Narady poszczególnych partyj w sprawie zajęcia stanowiska w związku z obecną sytuacją rozpoczęły się oczywiście jeszcze onegdaj. Na uwagę zasługują powzięte już uchwały partji chrześcijańsko-społecznej i austrjackiego „Landbundu“. Nie dlatego, jakoby uchwały i obrady tych partyj owiane być miały istotnie troską o dobrze pojęty interes państwa, ale przeciwnie, właśnie z powodu niezawsze może słusznych i szczęśliwych, w każdym razie zaś skrajnych, nierozważnych i zbytnim tupetem nacechowanych postulatów. Rozumiemy dobrze konieczność pewnych kroków zapobiegawczych, by nie dopuścić do ponowienia się wykroczeń, jednakże zbyt daleko posunięte represje muszą się mścić nie tylko na ich autorach, lecz także na całym kraju i na sile zaufania zagranicy do Austrji, która szczególnie zdana jest na opinję i pomoc z zewnątrz.

Przyglądnijmy się jednak „sine ira et studio“ postulatom, jakie powziął austrjacki „Landbund“ na onegdajszem posiedzeniu partji. Oto, czyniąc odpowiedzialnymi za wypadki socjalistów austrjackich i dziękując rządowi i władzom policyjnym za odpowiednią interwencję, żąda „Landbund“ m. in.: Bezwzględnego ukarania wszystkich osób, które wzięły udział w rozruchach, energicznego zwalczania żywiołów komunistycznych, rozwiązania wiedeńskiej „Gemeindeschutzwache“, rozbudowy siły zbrojnej (za zgodą mocarstw), zakaz strajków dla pracowników i robotników, ponowne wprowadzenie kary śmierci, zniesienia sądów przysięgłych i wprowadzenie na ich miejsce sądów ławniczych. Aż do realizacji tych postulatów domaga się „Landbund“ utrzymania a nawet powiększenia „Organizacji Obrony Krajowej“. Gdyby zaś parlament nie mógł wskutek dalszej obstrukcji, przeprowadzić koniecznych prac i uchwał, należałoby, obecny parlament rozwiązać.

Tyle „Landbund“. O ile idzie o chrześcijańsko-społecznych, to ci wyrazili przedewszystkiem votum zaufania rządowi z kanclerzem, Drem Seiplem na czele.

Żywe echo krwawych zajść wiedeńskich, odezwało się onegdaj również na Ratuszu wiedeńskim. Onegdajsze posiedzenie wiedeńskiej Rady miejskiej, musiało mieć charakter burzliwy i naprężony. Tak zapowiadało się szczególnie przed rozpoczęciem obrad na wiedeńskim Ratuszu. Jednakże obrady toczyły się na ogół w atmosferze stosunkowo dość spokojnej.

Od czasu do czasu tylko dały się słyszeć ostrzejsze „Zwischenrufy“. Socjalistom czyniono ostre zarzuty, obwiniając o moralne spowodowanie wypadków przedewszystkiem politykę socjalist. ratusza. Większość socjalistyczna wiedeńskiej Rady miejskiej przyjęła też wniosek o śledztwo, czy z ratusza wiedeńskiego istotnie strzelano do policji. Partje prawicowe opowiedziały sensacyjne rewelacje, jakoby dyrygowano robotników i urzędników miejskich do brania udziału w demonstracjach. Przy podpaleniu Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu miały też brać dużał zastępy pracowników miejskich w mundurach. Partje prawicowe wypowiedziały się również za zniesieniem sprzecznej z konstytucją austrjacką milicji socjalistycznej, jednakże wniosek ten odrzucono większością głosów.

W każdym razie, jak widać, przechodzą austrjackie partje prawicowe po ostatniej krwawej rewolcie we Wiedniu do — ofensywy.

(Te)

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Trzydniowy post w Transjordanji z powodu trzęsienia ziemi

Jerozolima (ŻAT). Emir Transjordanji, Abdullah, zarządził powszechny trzydniowy post na znak żałoby z powodu straszliwego trzęsienia ziemi w Palestynie i Transjordanji. We wszystkich świątyniach odprawione będą nabożeństwa żałobne. Na mocy rozporządzenia emira, osoby, które dopuszczą się publicznego naruszenia postu, ukarane będą więzieniem do 6 miesięcy.

Żydowscy parlamentarzyści z Ameryki na konferencji zurychskiej

Nowy Jork (ŻAT). Członek Żydowskiego Kongresu amerykańskiego, Emanuel Coller, wyjechał do Europy. Pan Coller będzie brał udział w konferencji Unji międzyparlamentarnej jako przedstawiciel kongresu amerykańskiego. Konferencja ta odbędzie się w Paryżu dnia 25 sierpnia b. r.

P. Coller będzie brał udział również w obradach konferencji obrony praw żydowskich, która odbędzie się w sierpniu w Zurychu.

Asymilatorzy wszystkich krajów łączą się przeciw ochronie mniejszości żyd.!

Berlin (ŻAT). Centralny związek obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego sformułował w ostatnim numerze swego organu stanowisko wobec konferencji obrony praw żydowskich, która ma się odbyć w końcu sierpnia b. r. w Zurychu.

Po nakreśleniu rozwoju historycznego danej sprawy, autor artykułu zaznacza wkońcu: „Niemiecka opinja publiczna nie zajęła jeszcze dotychczas stanowiska wobec konferencji w Zurychu. Jest to może dlatego, że problem mniejszościowy nie jest taki aktualny w Niemczech. My, Niemcy, mamy wszelkie powody po temu, by zachować ostrożność i przeciwstawić się od samego początku wszelkim narodowo-żydowskim dążeniom mniejszościowym. W tym duchu przyłączamy się do głosów, jakie się rozlegają we Francji Anglji i Ameryce. Statut Ligi Narodów zawiera wszystko, co jest niezbędne dla obrony praw żydowskich. W tym kierunku należy działać nadal, natomiast pomysł utworzenia własnej reprezentacji żydowskiej jest nawskróś błędny... My, Żydzi niemieccy, musimy zaznaczyć, że nie mamy nic wspólnego z planowaną konferencją obrony praw. Nie będzie to przedstawicielstwo Żydów całego świata, ani też Żydów niemieckich“.

—o—

WYKLUCZENIE ŻYDÓW Z UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ POLEGŁYCH NA WOJNIE STUDENTÓW. Na uroczystości odsłonięcia pomnika w Würzburgu na cześć studentów, poległych podczas wojny światowej, nie zaproszono przedstawiciela żydowskiego. Przemówienia wygłosili tylko przedstawiciele protestantów i katolików. W uroczystości brali udział delegaci zjazdu niemieckiego, który się odbył w Würzburgu.

Fakt ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród żydowskiej młodzieży akademickiej w Niemczech, która wykazała tyle poświęcenia podczas wojny.

SYN LOUIS MARSHALL'A JAKO PISARZ. Syn znanego żydowsko-amerykańskiego działacza, Louis Marshall'a, p. James Marshall, ogłosił obecnie nową powieść p. t. „Ordeal by Glory“, która cieszy się wielkiem powodzeniem w Ameryce. Akcja powieści toczy się na tle amerykańskiej wojny domowej. Krytyka podkreśla wielkie zalety stylistyczne utalentowanego pisarza.

Wiadomości z kraju

Wybory na Kongres sjoński w b. Kongresówce

Z Warszawy donoszą: W ub. niedzielę upłynął ostatni termin składania list kandydatów na delegatów do XV. kongresu sjonistycznego. Wniesione zostaną listy następujące: „Et Liwnot", „Al Hamiszmar", „Hitachdut", „Mizrachi" i „Poalej Sjon" (prawica). „Haszomer Hacair" zawarł blok z „Poalej Sjon", gdyż na drugiem miejscu tej listy figuruje jako kandydat przedstawiciel „Haszomer Hacair". Wszystkie te listy zjednoczyły się z listami terytorjalnemi i innych krajów. Np. „Et Liwnot" z światową listą ogólnych sjonistów. „Al Hamiszmar" z światową listą sjonistów radykalnych itd.

Przeciw nudom petentów w poczekalniach starostw

W najbliższym czasie otrzymają starostowie ciekawy okólnik Ministra Składkowskiego w sprawie następującej: Minister poleca wywiesić na ścianach poczekalni w starostwach, gdzie zbierają się petenci, kartogramy, wykresy itp. ilustracje rozwoju gospodarczego kraju, aby petenci w oczekiwaniu przyjęcia nie tracili czasu, a zaznajamiali się z najważniejszemi sprawami Polski. Specjalny dyżurny urzędnik będzie udzielał wyjaśnień na zapytania.

Znowu straszne skutki nieostrożności żołnierzy

Ze Stanisławowa donoszą: Na terenie Nadwórnej skutkiem nieostrożności żołnierzy, którzy po odbyciu ćwiczeń artyleryjskich zostawili w polu granat, miała miejsce tragiczna katastrofa. Granat znalazły dzieci i zaciekawione zaczęły go rozkręcać, powodując eksplozję. Dwoje dzieci zostało całkowicie rozszarpanych, trzy są ciężko ranne. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia winnych zostawienia granatu.

—o—

CHRZEŚCIJANKA PRZESZŁA NA JUDAIZM. Onegdaj odbyła się w Wilnie ceremonja przejścia na judaizm pewnej chrześcijanki. Neofitka jest sierotą i od wczesnej młodości przebywała wśród Żydów tak, że włada dobrze językiem żydowskim, i zna zwyczaje żydowskie. Obecnie poślubiła Żyda.

„BABSKIE GADANIE" CZY RZECZYWISTOŚĆ? W ostatnich dniach zelektryzowała Złoczów pogłoska o rzekomym, świeżo odkrytym wulkanie na Woroniakach, odległych o 3 km. od miasta. „Szumiącym i huczącym djabłem" — jak mówią okoliczne baby — ma zająć się podobno komisja geologiczna ze Lwowa.

NIE WARTO BYĆ WYNALAZCĄ. Z Warszawy donoszą: Przed niedawnym czasem produkował się chodzeniem po wodzie w Warszawie na Wiśle jeden z wynalazców. Obecnie wyjechał on na prowincję i wystąpił ze swoim wynalazkiem m. in. w Lubartowie. Tutaj jednakże napadli na niego chłopi z cepami i ciężko go pobili, rozumując, że po wodzie chodzą tylko święci, a więc wynalazca warszawski musi być jakimś kombinatorem.

KRÓLIKOWSKI, JAKO BOHATER SZTUKI TEATRALNEJ. Z Warszawy donoszą: W teatrze Powszechnym (na Żelaznej) od paru tygodni odbywały się próby z nowej sztuki na tle niedawnego procesu o trupa znalezionego w walizie pt. Mord w Cytadeli.

Sam Królikowski brał udział w próbach, zwłaszcza kierował scenami śledztwa.

Onegdaj jednak zajął się tą sprawą prokurator, który zabronił wystawienia sensacyjnej sztuki.

SAMOBÓJSTWO NOWOŻEŃCA. Na szlaku kolejowym Wołkowysk — Baranowicze, znalezione zostały zwłoki mężczyzny z głową, odciętą przez pociąg. Dochodzenie policyjne ustaliło, że są to zwłoki 24-letniego Józefa Zienkiewicza. Zienkiewicz w dniu 17 bm. ożenił się, po kilku zaś dniach popełnił samobójstwo. Przyczyną samobójstwa podobno był brak pracy i środków do życia.

ŻYWCEM SPALENI. Z Warszawy donoszą: W mieszkaniu pyrotechnika A. Sołdaka, posiadającego potajemną wytwórnię ogni sztucznych wybuchł pożar. Wskutek pożaru spalili się żywcem Sołdak i jego żona, zajęci wyrabianiem ogni sztucznych.

ZAGADKA DLA LEKARZY. Przed kilku dniami przyjechała do Lodzi ze Zduńskiej Woli żona zamożnego obywatela tamtejszego Lipmanowa z siedmioletnim synkiem, cierpiącym na dziwną jakąś chorobę. Dziecko, zrazu normalne, w siódmym roku życia nagle obrzękło i zaczęło chodzić na czworakach z wywieszonym językiem. Miast słów, z ust jego zaczęły się wydobywać jakieś niesamowite dźwięki. Lekarze poddali dziecko skrupulatnemu badaniu. Dotąd nie ustalono przyczyn dziwnych zmian patologicznych u dziecka.

PODSTĘPNA ZBRODNIA CZY STRASZNY PRZYPADEK? W warszawskim ogrodzie miejskim ugodziła kula rewolwerowa 10-letniego ubogiego chłopca żydowskiego Ruwena Reichmana w głowę. Kula ugrzęzła w czaszce. W stanie ciężkim przewieziono Reichmana do szpitala. Sprawcy zbrodni nie ujęto.

ZNOWU POTWORNA ZBRODNIA. Niemal codziennie nadchodzą wiadomości, świadczące o potwornem zdziczeniu niektórych sfer. Oto z Warszawy donoszą: Onegdaj późną nocą niejaki Szczepan Dieża, zamieszkały w Warszawie wraz ze swym znajomym, wyprowadził niejaką Halinę Hanulową w pole w okolicę Wilanowa i tam po dokonaniu na niej gwałtu, zadał jej 9 ran ciętokłutych w głowę, usiłując ją zamordować. Gdy Hanulowa straciła przytomność, sądząc, że już nie żyje, wraz ze swym towarzyszem zbiegł. Hanulowa po 2 godzinach odzyskała przytomność i przywlokła się do 20-go komisarjatu policji, gdzie opatrzyło ją pogotowie, poczem odwieziono ją do szpitala. Za zbrodniarzami, którzy zbiegli, policja wdrożyła pościg.

ECHA ZBRODNI SZALEŃCA. Z Łodzi donoszą W związku ze zbrodniczym napadem, dokonanym przez b. drukarza Wojciechowskiego na zakonnicę Kasprzak, o czem już donieśliśmy warto zaznaczyć, że Wojciechowski pracował jakiś czas w łódzkim „Expresie". W tym czasie Wojciechowski zarzucał redakcję niedorzecznemi artykułami o masonach. Szczególną animozję czuł do lekarzy, uważanych przez niego za kierowników masonerji. W ubiegłym tygodniu wybił wszystkie szyby w mieszkaniu swego sąsiada dr. Kotwina. Zamachu na zakonnicę Kasprzak dokonał w przystępie ataku furji. Obecnie znajduje się w więzieniu, gdzie zachowuje się zupełnie spokojnie. Czynu swego nie żałuje, twierdzi, nadal, że musi wytępić wszystkich masonów.

WIELKIE NADUŻYCIA W KWESTURZE UNIWERSYTETU W LUBLINIE. W kwesturze Uniwersytetu w Lublinie wykryto duże nadużycia, których dopuścił się intendent uniwersytetu Michał Jaxa- Plewkiewicz, cieszący się dotychczas pełnem zaufaniem władz uniwersyteckich. Plewkiewicz podjął nieprawnie większe sumy, zdefraudował weksle i czeki na ogólną sumę 40 tys. złotych.

ŚMIAŁY NAPAD NA POCIĄG. Na pociąg towarowy zdążający z Chełma do Brześcia dokonano zuchwałego napadu. Bandyci jadący na koniach równolegle z torem kolejowym wskoczyli w biegu do pociągu. Konduktor dostrzegłszy śmiały manewr opryszków chciał zaalarmować maszynistów i innych konduktorów o grożącem niebezpieczeństwie, lecz bandyci udaremnili ten zamiar przykładając konduktorowi rewolwer do piersi. Bandyci wybili okna i drzwi z wagonu wyrzucili zeń przeszło 100 kg. manufaktury oraz około 20 kg. tytoniu, poczem zbiegli. Po przybyciu pociągu na stację Brześć zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowy pościg. Część zrabowanego towaru znaleziono przy torze kolejowym, co świadczy o tem, że bandyci zostali spłoszeni i musieli część łupów się wyrzec.

WALKA PASAŻERA ZE ZŁODZIEJEM KOLEJOWYM. Onegdaj do pociągu między Falenicą a Otwockiem do przedziału II klasy wtargnęło dwóch opryszków, złodziei kolejowych. Jeden z nich przy otwartych drzwiach stał na stopniu, drugi usiłował zdjąć walizkę jednego z pasażerów i wręczyć ją oczekującemu towarzyszowi. Właściciel walizy stawił opór. Pasażer i złodziej poczęli się szamotać. Złodziej kilkoma uderzeniami pięścią wcisnął pasażera w kąt wagonu i sam usiłował zbiec wraz z łupem. Wówczas pasażer, nie tracąc przytomności umysłu, sięgnął do kieszeni po rewolwer i wystrzelił. Złodziej padł ranny w wagonie, kolega jego zaś umknął. Rannym złodziejem zaopiekował się posterunek policji w Otwocku. Odcinek Warszawa—Otwock znany jest od szeregu lat z napaści i kradzieży kolejowych.

Nelly Grosavescu wciąż jeszcze na widowni

Rości szerokie pretensje do spadku po mężu, ale gotowa musieć płacić fundusz alimentacyjny na rzecz dziecka.

(t) Nelly Grosavescu, która miała pierwotnie opuścić Wiedeń zaraz po jej uwolnieniu przez Sąd przysięgłych, wróciła jednak nad Dunaj. Widocznie nie ulękła się nawet rewolty wiedeńskiej.

Onegdaj doszło też w mieszkaniu p. Grosavescu we Wiedniu przy ulicy Lerchenfeldstrasse do osobliwych, ale i burzliwych scen. Należy zwrócić uwagę na to, że w mieszkaniu tem dokonała w swoim czasie p. Grosavescu morderstwa na mężu i że mieszkanie to było też przez długi czas opieczętowane przez policję.

Dla dochodzenia praw spadku kreował opiekun małej Miry Hii Grosavescu, zamieszkały w Rumunji, właściciel dóbr, Radu Corcea, przedstawicielem prawnym sieroty adwokata wiedeńskiego, dra H. Gürtlera.

Rozpoczęto też we Wiedniu rokowania w sprawie spadku po zamordowanym tenorze. Nelly Grosavescu wdrożyła też szereg żądań w sprawie spadku. I tak uparła się naprzykład przy brylantowej spince mansetowej, którą miała podobno stale nosić w bluzie. Podobał się p. Grosavescu również niejeden z obrazów po zamordowanym mężu. Wobec zachłanności ze strony p. Grosavescu, przedstawiciel prawny rodziny zamordowanego zagroził zerwaniem wszelkich pertraktacyj w sprawie spadku i skargą z powodu szkód, na jakie matka naraziła dziecko, wskutek zamordowania ojca.

Istotnie zarówno przedstawiciel prawny, jak i opiekun dziecka zamierza wnieść skargę przeciw p. Nelly Grosavescu o wypłacanie funduszu alimentacyjnego na rzecz osieroconej dziewczynki, a to na przeciąg całego życia. Skarga ma również rościć pretensje w kierunku pokrycia przez Nelly Grosavescu wszystkich wydatków i kosztów, związanych i spowodowanych śmiercią Trajana Grosavescu. — W międzyczasie wniosła również i p. Nelly Grosavescu swoje pretensje do części spadku po mężu. — W tym celu odwiedziła mieszkanie p. Grosavescu specjalna komisja w towarzystwie notarjusza, Dra Neunkirchnera i adwokata Nelly Grosavescu, dra Blecha.

Nagłe zjawienie się p. Grosavescu w jej dawnem mieszkaniu wywołało wielką sensację, która wzmogła się jeszcze, kiedy dowiedziano się o celu jej wizyty. Nelly Grosavescu opuściła jednak wkrótce swoje mieszkanie, co znów dało bogate pole do domysłów i przypuszczeń. Nelly Grosavescu była podobno bardzo zdenerwowana, zwłaszcza wskutek ostrej wymiany słów, jaka miała miejsce w jej dawnem mieszkaniu, gdyż matka i siostra zamordowanego, oburzone nagłą wizytą i pretensjami p. Grosavescu, zaprotestowały ostro przeciw zjawieniu się p. Nelly. Dr. Gürtler, przedstawiciel prawny rodziny, zamordowanego, nie dopuścił do wydania żadnego z przedmiotów, na które p. Nelly Grosavescu miała apetyt.

Tak więc zakończyła się śmiała eskapada zwolnionej p. Grosavescu po „złote runo"; czy długo zamierza jeszcze zajmować sobą opinję publiczną, — niewiadomo.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 26 lipca.

Kraków. (422 m) 17.15—18.35. Transmisja z Warszawy, 18.40—19. Nadprogram, 19—19.25. Odczyt pt. „Z działalności teatru „Reduta", wygł. J. Ronard Bujański. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Wenecja i jej kunszty", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, 20. Transmisja wojsk. alarmu nocnego, od 20.30 .Tranmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.20—16.35. Przerwa, 17.15. Koncert, 18.50—19.15. Odczyt pt. „Rosja sowiecka". 20.30. Koncert, 22. Komunikaty, 22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (273 m) 14. Notowania giełdowe, 17.30—19. Transmisja koncertu z kawierni, 19.40—20. Komunikaty gospodarcze, 20.30—22. Koncert, 22. Muzyka taneczna.

Berlin. (483,9 m) 17. Recytacje z Verlaine'a (przekł. Stef. Zweiga), 17.30. Koncert, 20.30. Uroczystości muzyczne.

Monachjum. (535,7 m) 21.20. Kwartet wokalny.

Hamburg. (394,7 m) 20. „Johannisfeuer", H. Sudermanna.

Frankfurt. n M. (428,6 m). 16.30. Koncert muzyki J. S. Bacha.

Królewiec. (329,7 m) 20. „Piękna Helena", operetka Offenbacha.

Langenberg. (468,8 m) 20.30—22.30. Koncert muzyki i pieśni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ustawa o zapobieganiu upadłościom

Prace nad projektem ustawy o zapobieganiu upadłościom są już na ukończeniu. Projekt ten składać się ma z dwóch części. Pierwsza część normuje kwestję odraczania wypłat (moratorjum), druga traktuje o układzie zapobiegawczym. Odroczenie wypłat udzielane może być tylko kupcom, posiadającym dostateczne środki do zaspokojenia wierzycieli, o ile wskutek wyjątkowych okoliczności zostali zniewoleni do zaprzestania wypłat lub przewidują taką konieczność. Druga część projektu normuje sprawę układu zapobiegawczego, jaki dłużnik w przewidywaniu niemożliwości zaspokojenia wszystkich pretensyj swoich wierzycieli może zawrzeć, celem uniknięcia upadłości. Projekt ten ma być w najbliższym czasie przesłany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do zaopinjowania Izbom Handlowym i organizacjom gospodarczym.

Rabunkowa gospodarka leśna

„Hamburger Wirtschaftsdienst" daje przegląd wywozu drzewnego Wschodniej Europy i o Polsce pisze co następuje:

W roku ubiegłym wywóz drzewa z Polski przybrał takie rozmiary, jakich nawet nie osiągano za czasów inflacyjnych premij wywozowych. Przyczyna tego jest zupełnie jasna i wyraża się ona w bezplanowej gospodarce rabunkowej w lasach polskich. Chodziło wyłącznie o utrzymanie aktywności bilansu handlowego, a wywóz odbywał się po cenach dumpingowych, tak, że o rentowności wywozu wogóle nie mogło być mowy.

Polska wywiozła w roku 1925 — 3,267.055 tonn drzewa wartości 225'9 miljonów zł. w złocie, w roku 1926 ilość doszła do 4,968.906 tonn, wartości 206.4 miljony zł. Ilościowo wzrost wywozu wynosił 52 procent, natomiast pod względem wartości nastąpił spadek o 9 procent.

Obie cyfry charakteryzują tendencje polskiej polityki wywozowej, która opanowana jest wyłącznie względami na bilans handlowy. Równocześnie jednak można skonstatować, że nieracjonalna gospodarka leśna Polski już w niedalekim czasie doprowadzić musi do wyczerpania drzewostanu i zmniejszenia wywozu drzewa.

Notatka ta niestety w zasadzie jest zupełnie słuszna.

Jugosławja uzyskała pożyczkę w Ameryce!

Jugosławja niedawno temu zaciągnęła dwie pożyczki.

Jedną na 30,000.000 dolarów od grupy Blair i Chaise banków przy kursie emisyjnym 92.5 i oprocentowaniu 7 proc., zwrotną po 35 latach.

Drugą dla Państwowego Banku Hipotecznego na 12,000.000 dolarów w domu bankowym Seligman et Co w Nowym Jorku łącznie z bankiem Dillon Read et Co, po kursie emisyjnym 92 i stopie 7 proc.

Pozatem toczą się pertraktacje o nową pożyczkę 20 miljonów dolarów.

Już w roku 1922 grupa banków Blair i Chaise pożyczyła Jugosławji 15,250.000 dolarów po kursie emisyjnym 86.76 i za 7,5 proc.

Pożyczki uzyskane od grupy Blair-Chaise oraz 20 miljonowa pożyczka, co do której obecnie toczą się pertraktacje, przeznaczone są na rozbudowę sieci kolejowej. Pożyczka P. Banku Hipotecznego służyć ma dla kredytów prywatnych, dla miasta i gmin, oraz związków meljoracyjnych.

Widocznie sytuacja na rynku pieniężnym w Ameryce nie jest jednak tak niekorzystną!...

Wiadomości dla akcjonarjuszy

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie redukuje dawny kapitał zakładowy 6 miljonów zł. do sumy 1,800.000 zł. w 18.000 akcjach po 100 zł. przez połączenie 500 akcyj dawnych na jedną stuzłotową.

Jednocześnie podwyższa kapitał o 4,200.000 zł. do 6 miljonów zł. przez emisję 42.000 po zł. 100 pełnowpłaconych. Pozatem statut banku został podstawowo zmieniony.

Bilans za rok 1926:

Kapitał akcyjny 6 miljonów, rezerwy 193.620, specjalny fundusz rezerwowy 2,500.000 zł. Czysty zysk do podziału 305.727 zł.

Starachowickie zakłady przemysłowe. Kapitał zakładowy 26,400.000, zapasowy 2,732.029, amortyzacyjny 4,269.155, specjalny rezerwowy 1,695.610, waloryzacyjny 140.787. Dochód z lasów 853.604, z zakładów 917.389. Czysty zysk 639.350 zł.

Bielsko-Bialska Spółka elektryczna i kolejowa wypłaca od akcyj za rok ubiegły po 1 zł., — a od arkuszy pożytkowych po 13 gr. w kasie własnej i w Śląskim Banku Eskontowym.

Trzebinia—Skawce, kolej żelazna lokalna, wypłaca przez Centralę Banku Gospodarstwa Krajowego i Oddziały we Lwowie i w Krakowie za kupon 24 akcyj pierwszeństwa I. em. po 16 zł. 80 gr., za kupon 27 akcyj obrachunk. II. em. po 14 zł. 70 gr., za kupon 23 akcji zwykłych II. em. po 14 zł. 70 gr.

Rakszawa tow. wyrobów sukiennych we Lwowie, Spółka akc. zmniejsza dotychczasowy kapitał zakładowy o 540.000, czyli do 60.000 zł. przez wydanie akcjonarjuszom wzamian 10 akcyj dawnych jednej nowej 30 zł. nominalnej wartości.

Równocześnie tow. powiększa kapitał o zł. 360.000 do 420.000 zł. drogą II. em. 12.000 sztuk akcyj po 30 zł., z których 9.000 sztuk użyte będą na spłatę wierzycieli tow. w myśl ugody sądowej.

UZUPEŁNIENIA TARYFY TOWAROWEJ. Celem dokonania stabilizacji warunków transportowych w bieżącej kampanji wywozowej przedłużono ulgowe opłaty dla przewozu węgla, przewidziane w taryfie wyjątkowej dla wywozu przez Gdańsk, Gdynię i Tczew w wysokości zł. 8'20 i zł. 7'60 za tonnę na dalsze cztery miesiące, to jest do końca r. 1927. Pozatem w myśl życzeń przemysłu węglowego zmniejszono normę jednoczesnego nadania węgla z 700 do 500 tonn i zredukowano jednocześnie długość terminu wolnego od opłaty postojowego wagonów w kopalniach, z 42 godzin do 16 godzin.

UMOWA KOMPENSACYJNA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA. Między Polską a Jugosławją została podpisana umowa kompensacyjna, na zasadzie której Polski Monopol Tytoniowy zakupuje w Jugosławji 1.834 tysiące kg. tytoniu, wartości 6.441 tysięcy franków szwajcarskich, podczas gdy rząd jugosłowiański zobowiązał się zaopatrywać w polskich fabrykach metalowych w szyby, konstrukcje mostowe, dźwigi portowe i t. p. na ogólną sumę 7.849 tysięcy fr. szwajc.

HANDEL Z DALEKIM WSCHODEM. Według wiadomości z Charbina, towary polskie w ostatnich miesiącach popłynęły szerszą falą na tamtejszy rynek. Wpłynęła na to zarówno akcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak i aktywność poszczególnych polskich eksporterów, którzy już we wrześniu b. r. mają zamiar urządzić wystawę wzorów i produktów towarów polskich.

DROŻYZNA W NIEMCZECH SKUTKIEM WOJNY CELNEJ. Komunikat poufny „Reichsverband der Deutschen Industrie", rozsyłany członkom związku z dnia 16 lipca b. r., powtórnie przynosi ciekawe poglądy przemysłowców niemieckich na skutki wojny celnej z Polską. Podkreślone jest tam, że wzrost cen artykułów spożywczych dotychczas w pierwszym rzędzie zależy od importu z krajów wschodnich, względem których państwo niemieckie stosuje politykę izolacji gospodarczej. „Reichsverband" zaznacza że duże nadzieje pokłada w mających się odbywać półoficjalnych rokowaniach pomiędzy polskim a niemieckim przemysłem, co do pomyślnego załatwienia konfliktu z Polską, którego skutki Niemcy zaczynają odczuwać w przemyśle i na płaszczyźnie socjalnej.

Profesor Weizmann przeciw propagandzie rewizjonistów

Cel polityki sjonistycznej. — Reformy w Organizacji sjonistycznej. — Atmosfera zaufania.

Profesor Weizman udzielił współpracownikowi „Haolamu" wywiadu o programie najbliższego kongresu sjonistycznego. Omawiając cel polityki sjonistycznej, zaznaczył prof. Weizman, że nie mówi o celu ostatecznym. Za bezpośredni praktyczny cel dążeń sjonistycznych uważa prof. Weizman **oddziaływanie na władzę mandatową** w tym kierunku, by popierała w zwiększonej mierze dzieło odbudowy Palestyny. Rząd Palestyński okazał w ostatnich dwóch latach swą dobrą wolę. **Polityka celna rządu uległa zmianie w duchu naszych żądań.** Zniesiono cła dla większości surowców potrzebnych przemysłowi żydowskiemu. Żydzi uzyskali koncesje rządowe, zwiększono subsydja dla szkolnictwa żydowskiego itd. Zdaniem prof. Weizmana, postąpiono w ostatnim czasie na polu politycznem o znaczny krok naprzód.

W związku z żądaniem **mobilizacji opinji świata dla sjonizmu,** wskazuje prof. Weizman na skuteczną akcję w sprawie utworzenia **komitetów palestyńskich.**

Na pytanie, czy w propagandzie rewizjonistycznej widzi prof. Weizman niebezpieczeństwo dla ruchu, odparł prezydent Organizacji sjonistycznej:

„Tak jest! Nietylko z powodu jej działania zewnętrzno-politycznego, ale przedewszystkiem z powodu jej **demoralizującego wpływu na sam ruch.** Starałem się zawsze osiągnąć aktywną współpracę odbudowawczą władzy mandatowej, ale nigdy nie chciałem, aby w narodzie żydowskim zakorzeniło się przekonanie, że na tę pomoc jesteśmy skazani i od niej zawiśli. Często krytykuje się moje słowa: „Narodzie żydowski, co też ty uczyniłeś?", chociaż stały się one ostatecznie alfą i omegą naszej propagandy Keren Hajessod. Ale nie da się w żadnym wypadku utrzymać tanie pocieszenie: „Narodzie żydowski ty dosyć zrobiłeś!" Walczyłem i będę walczył z tem, by narodowi mówiono: „Nasza własna siła nie wystarcza i bez intenzywnej pomocy Anglji, jest nasze dzieło w Palestynie bezsensowne".

W dalszym ciągu omówił prof. Weizmann problem Jewish Agency, wskazując, że zadaniem obecnego pokolenia, jest odbudowa Palestyny, a dla tego celu potrzeba zorganizowanej pomocy wszystkich sjonistów i nie-sjonistów. Ponadto potrzebna jest rozszerzona Jewish Agency, do wzmocnienia pozycji politycznej sjonizmu.

Na pytanie, czy dyskusja w sprawie **reform w Organizacji Sjonistycznej, nie jest zwrócona** przeciwko organizacjom robotniczym — **odparł** Profesor Weitzmann, że gdyby tak **było,** to musiałby wyrazić swój żal z tego **powodu.** Reformy są konieczne, ale nie mogą się one dokonać, kosztem społecznych zdobyczy idealizmu i ofiarności, które stanowią najsilniejszy fundament naszej pracy. Odpowiadając na **obawy** kół mieszczańskich, przed „socjalistycznemi eksperymentami" zaznaczył prof. Weizman, **że eksperymenty muszą przestać być eksperymentami.** Każda forma gospodarcza, która przez pewien czas utrzymała się, powinna być popierana i propagowana i to tem wydatniej, im wydatniej, im więcej znajduje się na linji społecznego rozwoju.

Wywiad swój zakończył prof. Weizman następującemi słowami:

„Okres wyborów na Kongres może być korzystny dla ruchu, jeśli każdy zda sobie sprawę ze swojej pracy dla sjonizmu. Herzl pojmował z wielką intuicją istotę polityki sjonistycznej, jako stworzenie **atmosfery zaufania dookoła naszego ruchu.** W tym duchu pracowaliśmy. Zaufanie do czystości i wielkości ideału sjonistycznego wzrosło wszędzie. Zażywamy ufności u władzy mandatowej, u miarodajnych rządów, w szerokich sferach nie-sjonistycznego żydostwa, a nawet nieufność Arabów w stosunku do nas zmniejszyła się Tylko w atmosferze zaufania może nasze dzieło udać się, a ten kto **to zaufanie stworzył, może także żądać dla siebie zaufania.** Przeżyliśmy ciężkie czasy, a mamy przed sobą może jeszcze cięższe. Ufność w nasze siły, głęboka wewnętrzna dyscyplina, wiara w słuszność naszej sprawy pozwoli nam, zdaniem mojem, przetrwać wszystkie burze".

—o—

Druga grupa komisji ekspertów wyruszyła do Palestyny

Nowy Jork (ŻAT). Trzech dalszych członków komisji ekspertów, utworzonej na mocy układu o „Agencji Żydowskiej" między dr. Weizmannem a Louis Marshallem, wyruszyło w podróż do Palestyny. Są to: Prof. Elwood Mead, szef departamentu meljoracyjnego przy rządzie amerykańskim, prof. Jacob G. Lipman, dyrektor rolniczej stacji doświadczalnej w New-Jersey i prof. Leo Wolman, znany ekonomista i specjalista w dziedzinie zwalczania bezrobocia i ubezpieczenia pracy.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 47

Lipiec 26 Wtorek 26 Tamuz 5687

Zachód słońca 19 m. 39

Zebranie przedwyborcze

Z okazji zbliżających się wyborów delegatów na XV Kongres Sjoński w Bazylei, odbędzie się staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej w Krakowie dziś, we wtorek 26 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu klubu „Tel-Awiw“, Stradom 13.

Zebranie przedwyborcze

z porządkiem dziennym: **Nasze stanowisko na XV Kongresie. Na zebraniu tem referować będą kandydaci listy sjońskiej Nr. 1 na delegatów pp. Dr. Ch. Hilfstein, Dr J. Zimmermann i inni.**

Komitet Lokalny Org. Sjon. w Krakowie.

Telegramy listowe do Ameryki

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że w obrocie Polski z Ameryką wprowadza się prywatne telegramy zniżkowe pod nazwą „radjotelegramy listowe.“ Radjotelegramy listowe oznaczone znakiem konwencjonalnym „RL“ nie mogą być nadawane telefonem, lecz bezpośrednio w urzędach pocztowych między godziną 18 a 7. Przyjęte telegramy listowe przesyłane będą do urzędu telegraficznego w Warszawie, stąd zaś wyprawiane drogą radjo wprost do Now. Jorku, a stąd do miejsca przeznaczenia będą przesyłane: do Bostonu i Washingtonu telegraficznie, do innych zaś miejscowości w Ameryce, pocztą. Taki sam sposób przesyłki stosowany będzie w kierunku odwrotnym z Ameryki do Polski.

Należytość telegraficzna wynosi za radjotelegramy listowe adresowane do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z wyjątkiem Washingtonu, oraz do wszystkich miejscowości Ameryki Półn., Środkowej, Południowej, oraz Indji Zachodnich 0,45 fr. zł. do Washingtonu: 0,50 fr. zł. od wyrazu. Minimum opłaty w obu wypadkach za 30 wyrazów. Bliższych informacji tyczących sposobu redagowania, oraz warunków przyjęcia tych radjotelegramów udzieli interesowanym każdy urząd pocztowo-telegraficzny.

— Z POWODU POGRZEBU KRÓLA RUMUNSKIEGO w dniu wczorajszym w Krakowie na gmachach państwowych wywieszono chorągwie państwowe, opuszczono do połowy masztu.

— OSOBISTE. Dyrektor policji Dr Styczeń rozpoczął w dniu wczorajszym urlop wypoczynkowy, agendy jego objął jako zastępca p. radca Rotschek.

— OBNIŻENIE CEN MIĘSA WOŁOWEGO. Magistrat po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustanowił następujące ceny maksymalne na mięso wołowe z mocą obowiązującą od dnia 26 bm.: za 1 kg. mięsa wołowego I. kl. z 20 proc. dokładką 2.60 zł, II. kl. z dokładką 2.40 zł, III. kl. z dokładką 2.20 zł. Ceny mięsa cielęcego pozostały bez zmiany. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni. lub grzywny do 10.000 zł.

— KONSUMCJA MIĘSA W UB. TYGODNIU. Na targ od 16 do 22 bm. spędzono buhaji 88, wołów 29, krów 167, jałówek 129, cieląt 516, nierogacizny 55), razem 1484 zwierząt.

Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1.10—1.78 zł, woły 1.02—1.67 zł, krowy 1—1.85 zł, jałowník 1.15—1.80 zł, cielęta 1.38—2.13 zł, nierogaciznę 2.50—2.90 zł, bitej wagi: nierogaciznę 2.90—3.42 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.438 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 46 sztuk. Spęd mały w porównaniu z poprzednim tygodniem. Bydła rogatego rosłego więcej o 47 sztuk i cieląt o 58 sztuk, ale nierogacizny mniej o 138 sztuk. Ceny zwierząt nieco zwyżkowe. Wszystkie sztuki sprzedano. Popyt ożywiony.

V. Komunikat Głównej Komisji Wyborczej na XV. Kongres Sjonistyczny

I. Prostuje się adres Okręgowej Komisji Wyborczej w Bielsku, podany w IV. komunikacie w ten sposób, że takowy brzmi:

„Sjon. Organizacja Haschachar, Bielsko, Jagiellońska 4, dla O. K. W.“

II. Wybory na Kongres odbędą się w niedzielę 31 lipca i trwać mają bez przerwy dwanaście godzin.

III. Lokalne komitety wyborcze obowiązane są bezzwłocznie podać do wiadomości wyborców przez ogłoszenie w istniejących lokalach stowarzyszeniowych i organizacach oraz przez ogłoszenie w samym lokalu wyborczym, — w którym lokalu odbędą się wybory. W razie ustanowienia w pewnej miejscowości dwóch lokali wyborczych, należy dokładnie oznaczyć, którzy wyborcy w których lokalach wyborczych mają głosować.

W tych ogłoszeniach należy zarazem zapodać, że głosujący przez pocztę mają wysłać kartki wyborcze, o ile chodzi o okręg Bielsko, pod adresem, podanym pod I., — o ile zaś chodzi o okręg Kraków, pod adresem: **Dr. Samuel Wahrhaftig, Kraków, Grodzka 26.** Głosy przez pocztę wysłane, na ręce komitetów lokalnych, są nieważne.

IV. Głosować przez pocztę mogą tylko wyborcy, którzy w dniu wyborów znajdują się poza miejscowością wyborczą, (t. zn. poza miejscowością, w której wpisani są na liście wyborczej) — lub też stale poza nią mieszkają.

Wyborcy, głosujący przez pocztę, czynią to w ten sposób: Do koperty (bez adresu) wkładają kartkę wyborczą i kopertę zalepią. Tę kopertę zamieszczą w drugiej kopercie, do której włożyć należy nadto pokwitowanie szeklowe za rok ostatni lub inne wiarygodne poświadczenie, że kartkę głosowania wysyła dany wyborca. Takiem poświadczeniem może być wizytówka, papier firmowy, zaświadczenie świadków, legitymacja etc. Tę drugą kopertę się zalepia i adresuje do Okręgowej Komisji wyborczej (jak pod III. podano), — albo na drugiej kopercie, albo wewnątrz tejże musi być własnoręcznie uwidocznione imię, nazwisko i adres głosującego. Zwraca się uwagę, że nazwiska głosującego nie wolno umieszczać **na kartce głosowania.** Głosy, oddane przez pocztę, **muszą nadejść do O. K. W. najpóźniej w poniedziałek 1 sierpnia 1927.**

V. Głosujący nie przez pocztę musi głos oddać osobiście. Głosowanie przez pełnomocnika jest niedopuszczalne. Przy głosowaniu osobistem okazanie kwitu szeklowego nie jest koniecznem, — gdyż uprawnienie do głosowania widoczne jest z listy szeklowej.

VI. Głosowanie jest tajne. Kartki głosowania muszą być koloru białego, — i muszą zawierać numer listy kandydatów (1. 2. 3. 4 lub 5.). Inne numera czynią kartkę nieważną. Kartka wyborcza może nadto zawierać nazwisko kandydata czołowego, lub nazwę stronnictwa reprezentującego daną listę. W razie sprzeczności tych dodatków z numerem listy, obowiązuje wyłącznie poddany przez wyborcę numer listy.

VI. Sam akt wyborczy należy przeprowadzić ści śle z postanowieniami § 16. 18 i 22.. instrukcji wyborczej.

VIII. W razie wątpliwości co do identyczności osoby głosującej wystarczy jeżeli dwóch członków komisji potwierdzi identyczność tejże osoby, w razie zaś nieznajomości danego wyborcy przez członków Komisji i zakwestjonowanej identyczności choć by przez jednego członka, stanowi zupełną legitymację identyczności, legitymacja osobista, jak paszport, dowód osobisty, świadectwo urodzin, przynależności itp.

W braku takich poświadczeń może wyborca legitymować się dwoma świadkami komisji znanymi, którzy poświadczą jego identyczność. W razie sporu co do dopuszczenia wyborcy do oddania głosu decyduje większość członków komisji bez wyliczenia głosów mężów zaufania i rozstrzygnięcie to ma być zanotowanem w protokole głosowania.

IX. Po ukończeniu głosowania i po stwierdzeniu ilości głosów oddanych na poszczególne listy — należy bezzwłocznie w tym samym dniu (31 7. 1927) sporządzić protokół w 4 egzemplarzach na przesłanych K. W. L. drukach (kolor różowy). Protokoły te mają wszyscy członkowie komisji podpisać. Jeden egzemplarz protokołu zatrzymuje przewodniczący — a trzy egzemplarze protokołu należy odesłać bezzwłocznie, najpóźniej w poniedziałek 1. września 1927 przedpołudniem (możliwie listem poleconym) pod adresem Okręgowej (nie Głównej!) Komisji Wyborczej — tak, aby we wtorek 2. września 1927 były już w rękach O. K. W.

X. Dodatkowo ustanawia się dla miejscowości Przecław Kierownika wyborczego w osobie M. Bayera w Przecławiu.

Za Główną Komisję Wyborczą

Dr. Szymon Feldblum Dr. Otto Menasche

II. Komunikat Komisji Wyborczej Okręgu krakowskiego

I. Lista wyborcza osób, mających prawo głosowania, a zamieszkałych w Krakowie i Podgórzu do stępną będzie dla przeglądu we wtorek od godziny 3—6 popoł., a we środę i czwartek bieżącego tygodnia od 10—1 przedpoł. i od 3—6 popoł. w biurze Keren Kajemeth, ul. Stradom 15.

II. Przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które szekla nie zapłaciły lub nieumieszczeniu osób, które szekla zapłaciły, oraz umieszczeniu szeklowca na listach dwóch miejscowości można wnosić reklamacje w terminie 3-dniowym, tj. najdalej do dnia 28 bm. włącznie na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej z podaniem motywów.

III. Ustanawia się 2 Lokalne Komisje Wyborcze na miasto Kraków i Podgórze, które w dniu wyborów urzędować będą bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz. w lokalu „Przedświt-Haszachar“ i biura Keren Kajemeth, ul. Stradom 15.

IV. Skład I. L. K. W.: Dr. Wahrhaftig (kierownik), Dyr. Holländer, Dr. Kerner Bauminger, Mgr. Wolf, Dr. Schlang.

Skład II. L.K.W.: Dr. Bulwa (kierownik), Inż. Zlatkes, Fallmann, Dürstenfeld, Mühlstein, Wellner.

Za Okręgową Komisję Wyborczą krakowskiego okręgu wyborczego:

Mgr. Jakób Wolf Dr. Samuel Wahrhaftig

— Z CECHU MALARZY POKOJOWYCH otrzymujemy komunikat wyjaśniający, że zawarta w dniu 23 lipca w okręgowym inspektoracie pracy w Krakowie, pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Lipczyńskiego, umowa z czeladzią zawarta została zgodnie z uchwałą komisji cennikowej cechów malarzy i pokostników bez uwzględnienia jakichkolwiek przesadnych uroszczeń związku czeladzi, które usiłowali wymusić na majstrach, proklamując strajk nieudały.

— POŚWIĘCENIE DOMU PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH w Krakowie odbyło się w niedzielę przedpołudniem. Jest to budynek 4-piętrowy przy ul. Robotniczej w Podgórzu, wybudowany w tym roku z funduszu emerytalnego pracowników tramwajowych. Aktu poświęcenia dokonano w obecności prezydenta miasta Rollego, dyrektora tramwaju Polaczka, wykonawcy budowy arch. Stadnickiego, grona radców miejskich i pracowników tramwajowych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Salomea Głowa, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej l. 1, napiła się esencji octowej w zamiarze samobójczym. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

— TAK SERCOWY. N. N. kobiet dostała ataku serca na ul. św. Sebastjana, pogotowie ratunkowe przewiozło ową kobietę do szpitala św. Łazarza.

— KRADZIEŻE Kasper Kwiecień, zam. Gromadzka 70 zgłosił, że mu skradziono z pola ziemniaki wartości 50 zł. — Błażej Pytel, zam. pl. W.W. Świętych 9, zgłosił, że mu skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 200 zł.

— JESZCZE JEDEN WSPÓLNIK FAŁSZERSTW STEMPLOWYCH. Kazimierz Rogalski, lat 64, właściciel Zakładu litograficznego w Krakowie przy ul. Garbarskiej l. 12, został aresztowany na polecenie tut. S.O.K., jako dalszy spólnik fałszerzy znaczków stemplowych.

— ARESZTOWANO: Laję Binder, lat 21, z Frysztaka za kradzież partfelu z kwotą 60 dol. am. i 300 zł. na szkodę kupca Leitnera z Krakowa w czasie kupna torebki w jego sklepie. — Franciszka Duszyńskiego, lat 20, z Rakowej Góry i Antoniego Tyńskiego, lat 28, ze Skotnik za liczne kradzieże mieszkaniowe i okolicy.

W wiedeńskim pałacu sprawiedliwości

spłonęło cenne archiwum i wiele aktów tyczących się historjografji żydowskiej

Rozmowa z p. Drem N. N. Gelberem.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Czterofrontowy gmach Pałacu Sprawiedliwości padł ofiarą roznamiętnionego oburzenia tłumu na niesprawiedliwy wyrok w procesie przeciw zbirom hakenkreuzlerowskim. Ale gmach ten nie miał nic wspólnego z tym wyrokiem. W Pałacu Sprawiedliwości rozstrzygało się sprawy rozwodowe, tam leżały księgi hipoteczne Wiednia i przeważna część starych aktów — archiwum. Akty te uległy w lwiej części zupełnemu zniszczeniu. Biurokracja austrjacka odwiecznie gromadziła akty, nie było już z czasem miejsca na te stosy papierów, ale posiadały one nieocenioną ważność dla dociekań historycznych. Pożoga wzniecona przez tłum bezpowrotnie wymazała dziesiątki lat z dziejów austrjackich. Ogień zniszczył sam czas...

O ogromie straty może sobie tylko fachowiec zdać sprawę. Znany historyk żydowski p. Dr. N. M. Gelber, pracujący w szeregu lat wśród tego bezliku fascykułów, podaje mi uprzejmie na moje pytania poniższe, ciekawe szczegóły: „W przeszłym roku przeniesione zostało archiwum Ministestwa spraw wewnętrznych do Pałacu Sprawiedliwości, gdzie połączone zostało z archiwum Ministerstwa sprawiedliwości. Archiwum Ministerstwa spraw wewnętrznych posiadało moc aktów, tyczących się historji Żydów w całej Austrji od najdawniejszych czasów do roku 1918.

Z tych aktów uległy spaleniu wszelkie dokumenty, tyczące się wydarzeń do roku 1894; akty od tego roku do 1928 zostały uratowane, ale chwilowo są niedostępne dla badaczy. — Zniszczone akty zawierały cenny materjał do historji Żydów w Galicji (w dzisiejszych granicach Małopolski) i historji Żydów w Lublinie przez czas, kiedy Lublin należał do Galicji. Materjał ten był ogromny i różnoraki, obejmował całość życia żydowskiego, sprawozdania ogólne, polityczne, prośby poszczególnych osób itp. Taksamo zginęły akty, tyczące się historji Żydów w Rzeczypospolitej krakowskiej, którą rząd austrjacki objął w roku 1846, większa atoli część registratury krakowskiej została uratowana, dzięki temu, że jest umieszczona w innym budynku. Ze zniszczonych aktów w wielkiej części posiada p. Dr. N. M. Gelber odpisy tyczące się lat 1772 do 1868. Od tego roku do roku 1894 nie znajdują się nigdzie odpisy i te dokumenty stracone są dla wiedzy. W spalonym Pałacu Sprawiedliwości zniszczone też zostały cenne protokoły rady ministrów austrjackich w 1848 do 1894 r., w ilości kilkuset tomów i niestety mało zbadanych.

Ostatnio pracował Dr Gelber nad historyczną, Dr Friedman nad prawniczą częścią Ustawy o gminach żydowskich w Austrji ex 1890, („Kultusgemeinde-Gesetz"). Dzieło to miało wyjść z polecenia Żydowskiej Gminy we Wiedniu. Obecnie wydanie tego dzieła jest niemożliwe. Dr. Gelber posiada tylko odpisy do wstępnych wydarzeń związanych z tą ustawą do roku 1878, a wszystkie dalsze dokumenty do roku 1890 zginęły. Akty tyczące się ciekawej historji Żydów sfardyjskich we Wiedniu, jak i akty obejmujące historję Żydów na Bukowinie, w Siedmiogrodzie, w Czechach, na Morawach, na Śląsku, i w Banacie zginęły bezpowrotnie, tembardziej, że żadna ręka badacza dotychczas tego materjału nie ruszyła.

Wraz z Pałacem Sprawiedliwości zniszczył ogień, opowiada Dr Gelber, archiwum policyjne. Szkoda jest olbrzymia dla ogólnej historji. W tem archiwum znajdywały się ważne dla całej Europy tajne sprawozdania policji o osobistościach różnych krajów, nietylko austrjackich. Było się tam od raportów tak ważnych dla historji żydowskiej, a obejmujących Józefa Perla, Rapaporta, różnych cadyków i ich zwolenników, Bernarda Goldmana, rabina Meiselsa, Juljana Klaczkę, sanhedrin napoleoński w Paryżu itd. — Jakkolwiek po części są uratowane odpisy, znajdujące się u Dra Gelbera, zginął materjał w ilości tysięcy fascykułów, wymagających conajmniej 15 lat pracy badawczej. Zginęły ciekawe przyczynki do historji Polski, tajne doniesienia tyczące się Goethego, Marksa, Lasalle'a, pogromów w Rosji w latach 1880—1881; dokumenty o planach kolonizatorskich wśród Żydów w Galicji (Bolechów), pochodzące od Józefa II., etc, etc. Prof. uniwersytetu Przybram posiada odpisy aktów do historji Żydów wiedeńskich do roku 1848, od tego roku wszystko stracone. Do historji Żydów w Galicji wykorzystali akty archiwalne prof. Bałaban, Dr. A. Brawer, Dr. Rosenbusch i sam Dr. Gelber. W roku 1918 zorganizował przy pomocy kilku dysertantów żydowskich Dr. Gelber seminarjum, które przez 3 lata kopjowało akty tego archiwum z życia żydowskiego do roku 1868. Materjał ten potrzebny jest Drowi Gelberowi do dwutomowego dzieła „Historja Żydów w Galicji". Niestety lata 1868—1894 nie mogą być opracowane.

P. Dr. Gelber wydaje z polecenia Egzekutywy sjonistycznej w Londynie trzytomowe dzieło „Zur Vorgeschichte des Zionismus". Pierwszy tom, wychodzący tymi dniami nosi tytuł „Judenstaatsprojekte 1695—1845". Na moje zapytanie, odpowiada interlokutor, że wiele aktów jakich zużył do tego tomu spaliły się, szczęśliwym trafem istnieją odpisy. Np. meldunki policji o pierwszem stowarzyszeniu sjonistycznych studentów we Wiedniu, założonem przez Prof. Moritza Steinschneidera w roku 1840. Moc materjału tyczącego się literatury, języka żydowskiego, historji teatru żydowskiego, ogień pożarł.

Przy końcu opowiada mi p. Dr. Gelber, że wkrótce wydaje dzieło o Żydach polskich u schyłku 18 wieku i do jubileuszu Kongresu berlińskiego z roku 1878 przygotowuje dzieło pt. „Kwestja żydowska na Kongresie berlińskim". Praca ta ukaże się w roku 1928. Materjałów do tych prac ogień nie zniszczył, ale to, co zniszczył, stanowi niepowetowaną szkodę dla historjografji ogólnej, a więc i dla żydowskiej.

Fale wzburzenia porwały masy demonstrantów, które zamieniły Pałac Sprawiedliwości w palącą pochodnię niszczącą wszystko, co się wewnątrz murów znajdywało, piękne sale, kunsztowne dekoracje, archiwa, księgi, depozyty, testamenty, jeszcze nie usunięty ze sądu republikańskiego wizerunek cesarza — jednem słowem — historję samą...

Tulo Nussenblat

Wiedeń, w lipcu.

Proklamacja rumuńskiej rady regencyjnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 25 7. (D) Rada regencyja ogłosiła proklamację. Po wyrażeniu słów pochwały dla zmarłego króla oraz po zapewnieniu o uczuciach wdzięczności wobec dynastji rada oświadczyła, że szanowała życzenia zmarłego. Naczelne zasady państwa rumuńskiego wytyczone w okresie 60 lat królestwa i przez pierwszego króla wielkiej Rumunji znaczą z góry drogę postępowania. Regencja — głosi proklamacja — będzie się starała dać możność królowi Michałowi I. panowania w kraju, który przez swój postęp spełnia nadzieje przodków. Proklamacja kończy się wezwaniem, ażeby solidarność narodowa dopomagała do urzeczywistnienia przeznaczenia kraju.

W Rumunji spokój

Berlin, 25 7. PAT. Poselstwo rumuńskie w Berlinie zaprzecza kategorycznie rozpowszechnianej zagranicą pogłosce o rzekomym wybuchu rozruchów w Bukareszcie oraz o rzekomych planach ks. Karola i zamachu na prezesa rady ministrów Bratianu. Poselstwo oświadcza, że w Rumunji panuje zupełny spokój.

Katastrofa w kopalni

Pięciu robotników zatopionych.

Berlin, 25 7. PAT. W miejscowości Huels w pobliżu Dortmundu wydarzyła się w niedzielę katastrofa w jednym z szybów kopalni węgla Augusta Victoria, mianowicie woda zalała szyb, który zapadł się w krótkim czasie tworząc olbrzymi korytarz o średnicy 200 m. Zajęci przy pracy w szybie robotnicy w ostatniej chwili zdołali windą wydostać się z szybu, natomiast 5 robotników zajętych w przyległym szybie, pozostało w kopalni. Prace ratownicze jak dotąd nie dały żadnych wyników i zdaje się, że robotników tych nie da się uratować.

Delegaci angielscy na konferencję morską wracają do Genewy

Londyn, 25 7. PAT. W wyniku dzisiejszych narad gabinetu, który omówił sprawy dotyczące konferencji morskiej w Genewie delegaci angielscy na konferencję lord Cecil i admirał Birdgeman powrócą w dniu jutrzejszym do Genewy zaopatrzeni w wyczerpujące instrukcje niezbędne dla kontynuowania narad.

Rokowania handlowe litewsko-sowieckie odłożone w jesieni

Berlin, 25 7. PAT. Jak donosi nacjonalistyczna „Telegr. Union" rokowania handlowe litewsko-sowieckie zostały chwilowo odłożone i mają być podjęte prawdopodobnie w jesieni.

Wyrok przeciwko komunistom w Paryżu

Paryż, 25 7. PAT. Trybunał karny wydał wyrok w sprawie komunistów, którzy trudnili się szpiegostwem. 6 oskarżonych skazano na karę więzienia od 16 miesięcy do 5 lat, oraz na grzywnę od 1—5000 fr. Radca miejski Cremet oraz jego sekretarka zostali skazani zaocznie na 3 lata twierdzy oraz 100,000 franków grzywny.

NOWY POWÓD ROZWODU. Sędzia Graham w San Francisco dodał do i tak już bardzo długiego spisu powodów, umożliwiających unieważnienie małżeństwa w St. Zjednoczonych, jeszcze przez jeden całkiem „nowoczesny". Sędzia Graham jest mianowicie zdania, że żona posiada wszelkie prawo rozejść się z takim mężem, który pragnie zmusić ją do noszenia długich sukien, grubych pończoch, oraz wysokich bucików. Są to wymagania niesprawiedliwe i sprzeczne z przepisami mody nowoczesnej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 25. VII.

Akcje: Żegluga 0,04, Zieleniewski 19,25, Trzebinia 0,42, Parowozy 0,50, Górka 51,50, Siersza Górnicza 6,35, Niemojowski 1,00, Azot 1,40, Elektrownia 38,00, Chybie 5,70.

W prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja nagół utrzymana, zainteresowanie nieco większe, zwłaszcza dla papierów cięższych, jak Jaworzno, aBnk Polski, Cegielski. Obroty nieco większe.

Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19,30—19,40, Zieleniewski 19,25—19.50, Bank Polski 139, Cegielski 38—38½, Górka 52—53, Chybie 5,80—5,90 Siersza górnicza 6,30—6,40, Tohan 12—12½, Krakus 0,26—0,28.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, zainteresowanie minimalne, obroty słabe. W Krakowie got. 8,92½—8,93, czeki bank. 9,94—8,95, w Warszawie got. 8,92—8,92½, czeki 8,94, we Lwowie got. 8,92 1/4—8,92 3/4, czeki 8,94—8,94½, w Katowicach got. 8,92½—8,93, czeki 8,94½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, przy drobnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8,88, za czeki 8,91.

W godzinach popołudniowych sytuacja nie uległa żadnym prawie zmianom. Kursy utrzymywały się na poziomie giełdowym przy słabych obrotach i nastroju ospałym.

Giełda warszawska

Warszawa 23 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·94. kup. 8·89
Belgja 124·35, 124·66. 124·04.
Holandja 358·40. sprz. 359·30, kup. 357·50
Londyn 43·43 sprz. 43·54. knp. 43·32
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·02. sprz. 35·11. kup. 34·93
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·35, sprz. 172·78, kup. 171·72
Włochy 48·65 48·67. 48·53
Wiedeń [illegible]5·91 ku[illegible] [illegible]·22 sprz. 125·60

Papiery procentowe Pożyczka kolejowa 10% 102,50, 103, pożyczka dolarowa 82—81,75, premjówka dolarowa 54,75—54,50, 5% pożyczka konwersyjna 62. Tendencja niejednolita.

* * *

Warszawa. 25. 7 .PAT. Akcje Bank handl. 6,60, Dyskont 130, Polski 140, 139, Zachodni 25, Zjedn. ziem. 3,30, Zw sp. zarob. 81, Węgiel 90, Nobel 48, Lilpop 28, Modrzejow 8,90, 9,15, Pocisk 2,50, Rudzki 34, 33,50. 33,75, Borkowscy 3,10, Haberbusch 135

Giełda lwowska

Lwów. 25. 7. **Giełda akcyjna.** 4½% listy, zastawne Tow. Kredyt. Ziemsk. 51. 4% listy zastawne Tow. Kredyt. Ziem 50, Bank Hipoteczny 0,099, Chybie 5,6, Gazy Wschodnie 23,5, Górka 52, Gazolina 36, Tesp 28,6, Zieleniewski 19. Z akcyj bankowych poszukiwany Bank Hipoteczny w akcjach przemysłowych większe obroty w Tespie i Zieleniewskim. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 23 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 284·22 Belgrad 12·47, Berlin 168·67 Bruksela 98·61. Budapeszt 123·58. Kopenhaga 189·60 Londyn 84·44. Madryt 121·0. . Medjolan 38·56 Nowy Jork 709·20. Oslo 183·10, Paryż 27·75. Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 189·90, Warszawa 79·21—79·49 Zurych 136·60, Amerykańskie 708·45, niemieckie 168·40 angielskie 34·41. polskie 79·15 - ·— szwajcarskie 136·65 czeskie 21·01. Węgierskie 123·49.

Akcje: Zieleniewski 14·50. Silesja —·—. Banto [illegible]0, Gal. karpaty 32·25, Galicja 60·—. Siersza 4·65 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych. 25. 7. PAT. Paryż 20,32, Londyn 25,33 3/8, Nowy Jork 5,19 1/8, Belgja 72,15, Włochy 28,22, Hiszpanja 88,60, Holandja 208, Berlin 123,49, Wiedeń 73,10, Sztokholm 139,05, Oslo 134,15, Kopenhaga 138,85, Sofja 3,75, Praga 15,39, Warszawa 58, Budapeszt 90,50, Białogród 9,13, Ateny 6,85, Konstantynopol 2,67½, Bukareszt 3,13, Helsingfors 13,10, Buenos Aires 220,75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 25. 7. Warszawa 11,20, Londyn 4,85 7/16, Paryż 3,91½, Wiedeń 14,08, Praga 2,96½, Włochy 5,43½, Belgja 13,90, Budapeszt 17,55, Szwajcarja 19,26½, Helsingfors 2,52, Sofja 0,72½, Holandja 40,06, Oslo 2583 Kopenhaga 26,74, Bukareszt 0,50, Ateny 132. Berlin 23,78, Belgrad 176, Montreal 99,85.

Żałobne posiedzenie parlamentu austrjackiego

Sprawa rządu koalicyjnego odłożona do jesieni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 7. (D) Dziś odbyło się pierwsze od czasu krwawych zajść posiedzenie parlamentu austrjackiego. Przewodniczący Miklas uczcił w krótkiem przemówieniu pamięć poległych podczas smutnych zajść, poczem posiedzenie izby zostało zamknięte. Posiedzenie nosiło charakter uroczystej żałoby.

Przemówienia przewodniczącego wysłuchali posłowie w pozycji stojącej. Najlżejszy szmer nie przerwał żałobnego przemówienia przewodniczącego.

Jutro rozpoczyna się dyskusja w sprawie krwawych zajść we Wiedniu. Na konferencji, którą dziś odbył kanclerz Seipel z przywódcą socjalistów Bauerem ustalono, że podczas dyskusji zaniechane będą wszelkie demonstracyjne wystąpienia.

Ferje parlamentu austrjackiego rozpoczyna ją się jeszcze w bieżącym tygodniu. Otwarcie sesji jesiennej nastąpi 15 września. Do tego czasu odłożono sprawę utworzenia rządu koalicyjnego.

Kanclerz Marx występuje z zarządu

republikańskiej organizacji „Reichsbanner"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 7 (D) Wielką sensację w kołach politycznych stanowi wystąpienie kanclerza Marksa z zarządu republikańskiej organizacji znanej pod nazwą „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold". Dr. Marx wystosował do zarządu organizacji tej pismo, w którem donosi, że z powodu stanowiska zajętego przez Reichsbanner wobec zajść wiedeńskich w szczególności na skutek wmieszania się tej organizacji w wewnętrzne sprawy obcego państwa oraz ze względu na demonstracje Reichsbannerów w czasie których atakowano w ostry sposób członków rządu austrjackiego, widzi się zmuszony zgłosić wystąpienie organizacji. Równocześnie zgłosił rezygnację przewodniczący związku Hoering. Były minister pruski Severing odmówił przyjęcia kierownictwa związku po Hoersingu.

Okręt zadżumionych

1000 żołnierzy północnej armji chińskiej dotkniętych dżumą.

Paryż, 25 7. PAT. „Herald" donosi z Szanghaju, że przybył tam z Kantonu parowiec japoński, na pokładzie którego znajduje się około 1000 żołnierzy armji północnej, dotkniętych dżumą. Pewną liczbę żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę, wrzucono do rzeki. Władze, pragnąc uniknąć rozszerzenia się zarazy, poleciły odszukać i wydobyć zwłoki tych żołnierzy z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

Redaktor miesięcznika „Natio" p. Ario na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 7. Sin. Aresztowany w związku z likwidacją C. K. komunistycznej partji Zach. Ukr. współredaktor „Natio" p. Karol Ario został dziś zwolniony, jako niemający nic wspólnego z partją komunistyczną. Jednocześnie zwolniono i kilku innych aresztowanych, m. in. zwolniony został również aresztowany literat Hempel.

Niegorielłoje — Wojkowo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 7. Sin. Urzędnicy na stacji Niegorielłoje, znajdującej się na granicy polsko-sowieckiej, zwrócili się do rządu sowieckiego o zmianę nazwiska tej stacji na Wojkowo.

Żydożercze pisma wiedeńskie pociągnięte będą do odpowiedzialności

Wiedeń. 25. 7. ŻAT. Prokuratura wiedeńska wszczęła dochodzenia przeciwko pismu żydożerczemu Volkskampf z powodu zaciekłej agitacji, jaką pismo to prowadziło przeciwko Żydom w związku z ostatniemi wypadkami w Wiedniu. Również przeciwko „Deutsch-Oesterreichische Tageszeitung" wytoczone będą dochodzenia w związku z obelżywymi atakami tego pisma przeciwko szefowi policji Polackowi. Oba pisma są oskarżone o podburzanie przeciwko pewnej części ludności i urzednikom państwowym.

Spadek papierów „Galicji" we Wiedniu

Wiedeń, 25 7. (D) Na giełdzie dzisiejszej zanaczył się dość znaczna zniżka akcji towarzystwa naftowego „Galicja". Zniżka dochodziła do 10 proc.

Groźba strajku komunikacyjnego w N. Jorku

Nowy Jork. 25. 7. PAT. Grozi tu wybuch strajku pracowników kolei podziemnych. Wprawdzie dotychczas 25.000 tych pracowników, nie wypowiedziało się jeszcze za rozpoczęciem strajku, prawdopodobnie jednak na mającem się odbyć jutro ogólnem zgromadzeniu pracowników kolei podziemnych zapadnie decyzja podjęcia strajku. W następstwie tego strajku liczni mieszkańcy Nowego Jorku będą zmuszeni udawać się do pracy i wracać po pracy pieszo. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia, czynione ze strony przedstawicieli władz miejskich, nie doprowadziły do rezultatu. Główne żądania pracowników kolei podziemnych są: uznanie związku zawodowego pracowników kolei podziemnych oraz zwiększenie zarobków o 20 procent.

Wesoły kącik

ODWAŻNY PASAŻER.

W pociągu, zmierzającym do zdrojowiska X. ścisk. Między jednym z pasażerów, a konduktorem toczy się djalog:

Konduktor: Przepraszam bardzo. Niech pan tu nie wchodzi. Ten przedział jest dla kobiet...

Pasażer: Nie szkodzi! Niech się pan nie obawia.. Dam sobie z niemi radę...

NIEBEZPIECZNY ZAKŁAD.

— Łaskawy panie, zanim przyszedł pan do lekarza, należało przecież umyć nogę. Założę się z panem, że niema na świecie brudniejszej od pańskiej.

— Panie doktorze, gdybym panu pokazał drugą moją nogę, przegrałby pan zakład...

Wydawca: Za Spółke Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.